Nr. 262. Środa, 17 Listopada 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10 — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować

Reklamacye otwarte wolne od opłaty

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Przedpłata

zamiejscowa.				miejscowa:			
rocznie	32 K.,	ćwierćrocznie	8 K. — h.	rocznie	24 K.	ćwierćrocznie	6 K.
półrocznie	16 K	miesięcznie	2 K. 70 h.	półrocznie	12 K	miesięcznie	2 K

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 28 Rue de Varenna.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Namiestnik zamianował kancelistów Namiestnictwa: Franciszka Zajička, Stefana Szpundra i Antoniego Kwaśniaka, sekretarzami powiatowymi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 16 listopada.

Włoska fanfara.

Przed kilku dniami odbyło się w Brescii uroczyste poświęcenie sztandaru dla nowosformowanego pułku „Aquila“. Przy tej sposobności komendant VII. korpusu armii gen. Asinari di Bernezzo wygłosił mowę, która powszechne wywołała zdumienie. Generał chciał mianowicie wbrew wszelkim tradycyom żołnierskim zabawić się w polityka i sądził, że jest to chwila odpowiednia właśnie do wynurzenia osobistych jego poglądów na stanowisko, jakie zająć powinny Włochy wobec polityki bałkańskiej. „Włoska *tricolore* — mówił — powiewa dziś w ręku jednego z najznakomitszych monarchów Europy, którego oczy zwracają się ku Wschodowi, ku przestworzom, gdzie włoskie miasta jęczą w niewoli, zkąd włoscy nasi bracia patrzą ku nam i niecierpliwie czekają chwili wyzwolenia. Z tych koszar wzrok wasz widzi wzgórza skąpane we krwi naszych męczenników. Tam, za niemi zaprzepaszczone prowincye czekają oswobodzenia. Oby ten sztandar zajaśniał w słońcu jako zwycięzca i braciom naszym przyniósł oswobodzenie!“

Pisma iredentystyczne gorąco przyklasnęły oczywiście śmiałemu mowcy i twierdzą, że w kołach słuchaczy słowa jego wywołały formalny entuzyazm. *Messagero* wystąpił z artykułem wyrażającym radość i zadowolenie z powodu, że znalazł się przecie generał włoski, który miał odwagę wyrazić uczucia i nadzieje ogółu włoskiego. Natomiast pisma hołdujące realnej polityce zapisały uczucie niesmaku, jako wrażenie po mowie generała Asinari. Trudno pojąć, piszą one, jak mógł dostojnik wojskowy palnąć takie kapitalne głupstwo i w chwili, gdy stosunki z sąsiednią Monarchią poczynają kształtować się coraz wyraźniej, rozniecać na nowo zarzewie nieufności. Włochom potrzeba dziś mrówczej pracy nad armią i marynarką a nie szumnych tyrad wojennych. Jak nietaktowne było wystąpienie generała Asinari, dowodzi okoliczność, że w chwili właśnie, gdy z ust jego padły słowa grzmiące pobudką bojową, ambasador austro-węgierski hr. Lützow toastował na bankiecie dyplomatycznym z okazyi urodzin Wiktora Emanuela na pomyślność króla i państwa włoskiego.

Rządowi oczywiście ani słowa gen. Asinari, ani komentarz *Messagera* nie mogły trafić do przekonania. Ministerstwo wojny wezwało wojowniczego generała telefonicznie, by natychmiast przybył do Rzymu celem wyjaśnienia swego postępku. Generał oświadczył, że mówił w szczupłem, zamkniętem prawie kole, że więc mowy jego, zresztą zaimprowizowanej, nie można traktować jako urzędowej enuncyacyi.

Ostatecznie Asinari z miejsca otrzymał dymisyę.

Poważne pisma włoskie stanowczy ten krok rządu — jako nieodzowny zresztą wobec przyjacielskich stosunków z Austro-Węgrami — najzupełniej pochwalają. *Giornale d'Italia* zaznacza przytem, że rząd nie mógł postąpić inaczej choćby ze względu na interes armii. Generałów obowiązkiem jest niezawodnie krzewić patryotyzm w armii, zarazem jednak nie wolno im pod żadnym warunkiem bawić się w politykę. Ubolewania godną jest rzeczą, że w chwili, gdy cały świat dokłada starań, by stosunki Włoch z Austro-Węgrami ułożyły się jak najprzyjaźniej, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli armii popełnia niedorzeczność, która w jak najprzykrzejsze kłopoty może rząd wepchnąć. *Tribuna* nie może wyjść ze zdumienia z powodu wciągnięcia osoby króla i z powodu, że Asinari, który świeżo właśnie witał cara u granic państwa imieniem króla, tak mało posiada widocznie delikatnego poczucia w rzeczach polityki.

Opisane zajście wywołało wrzawę także w prasie zagranicznej. Pisma francuskie ze źle maskowanem zadowoleniem szeroko rozpisują się o prowokacyjnej mowie i dla nadania jej tem większej wagi twierdzą, że generał Asinari cieszy się wielkiemi sympatyami króla, z którym pozostaje w osobistych stosunkach.

Możnaby odpowiedzieć, że kwestya jeszcze, czy wojowniczy komendant wystąpieniem swem nie przyprawił siebie o stratę sympatyj. To zresztą ze stanowiska politycznego rzecz obojętna, skoro rząd włoski bezzwłocznie i z własnej inicyatywy załatwił zajście w sposób, który lojalności tego rządu chlubne wystawia świadectwo!

Polacy pod berłem pruskiem.

(Sprawa rydzyńska).

Od p. mecenasa dr. Dziembowskiego otrzymał *Dz. Pozn.* pismo, w którem uprasza on prasę polską, aby się chwilowo wstrzymała od wypowiadania sądu w sprawie rydzyńskiej przed jej ukończeniem. „Natenczas ukaże się — pisze dr. Dziembowski — dokładne przedstawienie całego położenia sprawy, które stanowić będzie podstawę dla poważnego i sprawiedliwego sądu. Sprawozdanie takie ukazać się może dopiero po zupełnem ukończeniu sprawy“.

Dla lepszego zrozumienia obecnego jej stanu podaje *Dz. Pozn.* w krótkich zarysach dzieje ordynacyi książąt Sułkowskich.

Założycielem jej był August ks. Sułkowski, wojewoda kaliski i poznański, pan na Rydzynie, Wijewie, Kobylinie i Baszkowie. Miał on trzech braci: Aleksandra, Franciszka, protoplastę linii bielskiej i Antoniego, marszałka konfederacyi targowickiej w Wielkopolsce.

W statucie erekcyjnym ordynacyi, ułożonym w r. 1776, ks. August, który był bezdzietny, ustanowił, że po nim nastąpić mieli bracia podług starszeństwa i męscy ich potomkowie, dalej córki.

Następstwo zależało od wypełnienia następujących warunków: W przeciągu roku winien każdy z braci przystąpić do ordynacyi z połową majątku, a dalsi krewni z trzema czwartemi majątku. Co do dalszych krewnych to przystąpić mogli nie tylko żyjący, ale i późniejsze generacye.

W ciągu pierwszych 7 lat, po utworzeniu ordynacyi, nikt nie przystąpił z wyjątkiem Aleksandra, starosty odolanowskiego. Z tego powodu ks. August zreformował ustawę w ten sposób, że dodał 2 lata braciom i dalszym krewnym do tego zapisu. Przystąpić mogli albo wówczas żyjący, albo późniejsi, czyli syn mógł doszedłszy do 24 roku życia wypełnić warunek, zaniedbany przez ojca.

Po reformie ustawy przystąpili do ordynacyi: Antoni ks. Sułkowski (brat najmłodszy), Aleksander hr. Szembek i Teodor ks. Sułkowski, pułkownik wojsk austryackich. Z reszty krewnych nikt, co jest udowodnione, nie przystąpił.

Założyciel ordynacyi, ks. August, umarł w r. 1786. Po nim nastąpił brat jego ks. Aleksander, który żył tylko pół roku. Po jego śmierci nastąpiły zarazy książąt Antoniego i Franciszka na Rydzynę. Teraz przystąpił także do Rydzyny ks. Franciszek, ale przy-

4)

Jak panna Ewa poszła zamąż.

Nowela.

(Ciąg dalszy).

Zdobył królewicz pierścień złocisty, do tronu królewskiego się zbliża, na królewnę patrząc. Widzi dziewczynę, jak ta zorza. Włos złoty, oczy — morze głębokie, usta...

Patrzy królewicz, patrzy, klęka i rzecze: „Kraje całe zjechałem, o królewno, cud dziewico, żony sobie szukając i oto mówią ci oczy moje: na całej ziemi od wschodu do zachodu słońca nie znalazłem piękności równej tobie. Ale nie ty jesteś żoną według serca mego“.

I zaraz poszedł królewicz młody z dworca precz, zbroję kładzie, miecz bierze i w świat jedzie szukać żony, według serca swego.

Jedzie królewicz, jedzie, rok już drugi jedzie, aż wjechał w gąszcze nieprzebyte. Ciemno się robiło, patrzy, widzi: chata przed nim maleńka, dziwna jakaś. Zapukał królewicz, wrótnie same odskoczyły, więc wchodzi: dziewczyna stoi wewnątrz przy ogniu, jak topola smukła, jak krucze skrzydło — włosy, jak węgle żarzące — oczu dwoje. Kłania się królewicz pięknie, ona od ognia ku niemu twarz obróciła i mówi:

„Witaj, królewiczu młody. Ty, którego rodzice pomarli, który zostawiłeś państwo wielkie siedmiu siostrom i szwagrom swoim, a teraz po świecie się błąkasz, szukając żony według serca swego“. Wydawała się dziwna królewiczowi taka mowa, więc zagadnie:

— Zkądże ty, panno piękna, wiesz, zkąd przychodzę i czego po świecie szukam?“ A ona za rękę go bierze, ku oknu otwartemu podprowadza i powiada: „Słyszysz głosy te przeciągłe a dźwięczne — od gwiazd idą; słyszysz głosy te głębokie a ciche — z ziemi idą. Słucham głosów tych życie całe — z nich ma mądrość i moc wszelka“. Spojrzał na nią królewicz i rzecze: „Nie wiem, kto jesteś, panno piękna, to ci jedno mogę rzec, że od wschodu do zachodu słońca takiej mądrości, jak twoja, nie słyszało ucho moje. Ale nie ty jesteś żoną według serca mego“. I zaraz żegnał ją, zbroję kładł, miecz brał i w świat jedzie szukać żony według serca swego. Jedzie, jedzie, rok już trzeci jedzie, aż wjechał na równinę gładką i szeroką.

Kędy spojrzeć, wszędzie ludzie smutni się tłoczą, jęczą, skarżą się, zawodzą. Zsiada królewicz z konia i pyta, coby to takiego być mogło? Odpowiada mu jeden: „A toż tu królowanie jest królewny Dobrej. Z całego świata schodzą się ludzie nieszczęśni, bo ona leczy, ta lekarka cudowna, wszystkie bole, strapienia“. Ledwie wyrzekł, a tu światłość jakaś jak się nie zacznie po ziemi słać.... Patrzy królewicz: panna idzie, w szatach białych cała, oczy ma takie, że tylko spojrzeć w nie, a człowiek każdy, zwierzę nawet wszelkie zdrowieje, kiedy uśmiechnie się ustami drobnemi, radość najsmutniejsze serce ludzkie przejmuje. Idzie, idzie, gdzie przejdzie, ustaje płacz i zawodzenie, aż przed królewiczem staje zapłoniona, spuściwszy oczy jasne w dół ku ziemi. Pokłonił się królewicz pięknie i mówi: „Świata wiele zjechałem, o królewno Dobra i to muszę jeno rzec, że od wschodu do zachodu słońca takiego serca, od którego ludzie zdrowieli, nie widziały oczy moje. Ale nie jesteś ty żoną według serca mego“.

Rzekłszy to, zaraz miecz swój bierze, na konia siada i w świat rusza, ale było mu źle i ciężko i rozpacz zamieszkała w nim, bo już myślał, że nie znajdzie żony według serca swego. Jedzie, jedzie, od wschodu do zachodu słońca jedzie, aż wieczorem przybył pod stopy gór olbrzymich i zaraz ku szczytom piąć się zaczął, bo mu tęskność dziwna na sercu zalegla i tak go w dal pędziła.

Aż u jednego stanąwszy wierzchołka, spać się ułożył, bo był zdrożony bardzo. Śpi królewicz, śpi, nagle czuje, że — coś mu powieki tknęło, jakoby światłość przeogromna. Przetarł oczy królewicz młody, spojrzy: przed nim w powietrzu, jakoby nad przepaścią, stoi dziewczyca młodziutka. Oczyma wielkiemi w królewicza patrzy aż strach; to spojrzenie właśnie powieki mu tknęło — takie mocne było.

Spojrzy królewicz, jeno ją chwilę widział, bo mgły wstały przeogromne i widzenie zniknęło precz, a on został, stojąc od wschodu do zachodu słońca, aż się gwiazdy poczęły na niebo siać i powiał wiatr zachodni. Padł wtedy królewicz na ziemię i zapłakał łzami gorzkiemi — bo oto wiedział już, że to była żona według serca jego. Leży więc król-wicz, leży, a myślał sobie tak, że wieki chyba przeszły, taka tęsknota że nią serce mu objęła. Aż zlitowały się nad nim trawy giętliwe, zakołysały się i zaszeptały cicho: „Królewna, córka słońca, królewna....“ Usłyszały się trawy giętliwe i zamarło bicie serca w królewiczu onym, aż usłyszał jako świerki szumią: „Mocą ją trzeba brać, mocą“, tak królewicz rzecze:

„Zkądże ja mocy takiej wezmę, którejby nie zdołały przemódz złociste ramiona słońca?“

Ucichły świerki ciemne i zamarło serce w królewiczu, aż zahuczą wichry:

„Miłowaniem ją trzeba brać, miłowaniem“.

Tak wstał królewicz i zaraz z szczytów na drogę gwiaździstą wszedł, konia na górze zostawiwszy.

Zajęczały gwiazdy srebrne pod stopami jego i poszedł jęk od wschodu do zachodu słońc olbrzymich.

„Pokochała cud-królewna-słońca,
„Pokochała ziemskiego człowieka“.

I zaraz niebo gwiezdne zaczęło ku niemu iść, groźne i całe dźwięczące w krokach. Ale nie zlękło się serce królewicza, bo już nie było miejsca tam na trwogę, od kiedy zamieszkała w nim nad trwogę mocniejsza. Hej! jak nie zgarnie królewicz gwiazdy złote, jak nie rzuci (szczyty, o te śnieżnobiałe! Taka się światłość stała i taki dźwięk, że zbudziła się królewna słońca, w mgły, obłoki otulona i przed królewiczem staje. Stanęła przed nim taka, że nie zdołałoby oko ludzkie piękna takiego przenieść, jeno królewicz mógł, bo oto była ona według serca jego. Patrzy nań królewna i poznaje, że to przyszedł ten sam, którego tknęła wzrokiem tam, na górze wysokiej. I pyta: „Ja[illegible] je, młody ty?“ Odpowiedział [illegible] przewiały, lata przeminęły, odkąd nie [illegible]ołała mię matka moja. Nie pamiętam imienia mego. Nazwij mię, o królewno słońca, według myśli twojej“.

Odrzekła mu:

„Tyś jest Jedyny!“

I wziął ją królewicz, królewnę dziewicę, za obie dłonie i do zamku swego ją powiódł i żoną, matką ludu swojego nazwał. A nie sprzeciwiał mu się więcej nikt: ani ziemia, ani słońce, ani księżyc, ani ludzie na ziemi, ani gwiazdy na niebie, bo oto była ta według serca jego“.

— Skończyłem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

H.

stąpienie jego jako spóźnione uznano za nieważne.

Ks. Antoni objął ordynacyę w r. 1787. Ożeniony był 1 voto z hr. Działyńską, 2 v. z baronówną Bubna, z którą miał dwu synów. Jeden umarł w młodym wieku, drugi, Antoni, późniejszy generał wojsk francuskich i marszałek sejmu prowincyonalnego W. Ks. Poznańskiego, ożeniony z hr. Kicką pozostawił 5 dzieci, a mianowicie 2 córki za Wodzickimi, 2 córki za Potockimi i syna Augusta.

Ks. Antoni Sułkowski umarł w r. 1837. Opiekę nad małoletnim swym synem, Augustem, powierzył królowi pruskiemu, który substytuował prezesa sądu poznańskiego Franckenberga. Opieka gospodarowała wzorowo, i zarówno ordynacyę jak i dobra alodyalne (Leszno) oddała ks. Augustowi, gdy doszedł do pełnoletności, w stanie kwitnącym.

Położenie to uległo kompletnej zmianie za rządów ks. Augusta, ożenionego z hr. Mycielską z Rokosowa, który sprzedał Leszno i zaciągnął na Rydzynę przeszło 2 miliony pożyczki. Syn jego Antoni objął ordynacyę mocno zaangażowany jeszcze za życia ojca. W r. 1891 podniósł amortyzacyę, zobowiązawszy się w zamian za zezwolenie wobec agnatów Potockich, że na własny koszt przeprowadzi ich proces z rządem o ich legitymacyę. Pr ces toczył się od roku 1901 do 1904, a Potoccy przegrali go we wszystkich trzech instancyach.

W roku 1904 czy 1905 ks. Antoni zrobił testament, mianujący następcą najstarszego z Wodzickich, hr. Augusta. W roku 1906 unieważnił ten testament i zawarł kontrakt spadkowy z hrabiami Antonim Wodzickim i Henrykiem Potockim.

Ci sukcesorowie zagrozili rządowi pruskiemu, że dochodzić będą praw swoich na drodze sądowej. Rząd, widocznie w obawie wyniku procesu, zaproponował połowę wartości z zastrzeżeniem, że ziemi nie da. Umowa przytem przyjść miała do skutku za życia ks. Antoniego.

Wobec tego rząd pruski i ks. Autoni wnieśli w lipcu 1908 r. o uchwałę familijną *(Familienschluss)*. Na wniosek ten odpowiedział jednak poznański sąd nadziemiański, że niezbędne jest wywołanie nieznanych agnatów. Wobec tego minister sprawiedliwości rozporządził, że to wywołanie agnatów do uchwały familijnej jest zbyteczne, a sąd nadziemiański wyznaczył na dzień 2 września 1908 r. termin do uchwały familijnej, który podpisali ks. Sułkowski, prowincyonalne kolegium szkolne i kurator nieznanych sukcesorów, adwokat Ullmann z Poznania.

Tymczasem zaczęli się zgłaszać agnaci. Sąd każdemu z nich wyznaczał termin trzymiesięczny. Na zażalenie prowincyonalnego kolegium szkolnego i adwokata Löwenfelda z Berlina, minister sprawiedliwości polecił, aby nie dopuszczano żadnego z agnatów, powołując się na to, że się rzekomo spóźnili. Zważyć zaś należy, że zażalenia przeciwko konkluzyi były możliwe jedynie do ministra, który je oczywiście odrzucał. Sąd nadziemiański zaś uchwałę familijną potwierdził i w lipcu r. 1909, po śmierci ks. Antoniego Sułkowskiego, który umarł 15 czerwca r. b., Rydzynę na rzecz fiskusa przepisał.

Procesy wytoczyli rządowi pruskiemu hr. August Potocki z Moskorzewa (w Królestwie Polskiem) w imieniu syna i Władysław hr. Potocki z Parzymiechów (w Królestwie Polskiem) w imieniu swojem i dwu synów. Skargi brzmią o uznanie ich za agnatów i opierają się na tem, że cała uchwała familijna w nieprawny sposób przyszła do skutku.

„Polski zarząd“.

W omówionych obszerniej przed trzema dniami zwierzeniach p. Stołypina, wspomnieliśmy już o rozbieżności słów jego z czynami. I istotnie: sprawa zaprowadzenia samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem wygląda na złośliwą prowokacyę społeczeństwa polskiego, co stwierdzają zresztą poważniejsze dzienniki rossyjskie, nie zarażone prawdziwie rossyjską chorobą nacyonalistyczną.

Nie mogąc przeforsować w Radzie do spraw gospodarki miejscowej żadnej, bodaj najskromniejszej i najracyonalniejszej poprawki, złożyli „zaproszeni“ do niej Polacy, na wniosek p. Ostrowskiego, deklaracyę następującej treści:

„Będąc zaproszeni przez rząd do wzięcia udziału w sesyi Rady do spraw gospodarki miejscowej w sprawie wprowadzenia samorządu miejskiego w miastach Królestwa Polskiego i wyrażając jak największą wdzięczność za danie nam możności uczestniczenia w rozważeniu tak ważnej dla naszego kraju ustawy w charakterze rzeczoznawców, uważamy za swój obowiązek wyrazić co następuje:

Sprawa używania języka polskiego w biurowości wewnętrznej zarządów miejskich i w korespondencyi z innymi organami samorządu, naszem zdaniem, rozstrzygnięta została nieprawidłowo, a to z następujących względów:

1. Każde prawo powinno być zredagowane w ten sposób, aby mogło mieć zastosowanie w praktyce. Pozwolenie używania we wszystkich księgach, dokumentach i innych papierach w zarządach miejskich, obok języka rossyjskiego, także i języka polskiego, z zastrzeżeniem, aby tekst polski znajdował się równolegle z rossyjskim, wobec ogromnej liczby ksiąg i papierów, w praktyce jest zupełnie niemożliwe do urzeczywistnienia. Będąc zaś wskutek tego niemożliwe do urzeczywistnienia, prawo w takiej redakcyi byłoby zarazem nieszczere, ponieważ pod pozorem dopuszczenia języka miejscowego, w gruncie rzeczy prowadziłoby do zupełnego jego usunięcia.

2. Prawo powinno być celowe. Cel prawa w danym wypadku, według naszego mniemania, powinien być ten, aby zachowując dla języka państwowego przynależne mu prawo i znaczenie, dokładnie określić tę sferę, w której możliwe jest używanie języka miejscowego, bez naruszenia interesów ogólnopaństwowych.

3. Prawo powinno być zredagowane w ten sposób, aby, dając ludności miejscowej możność używania w praktyce języka ojczystego w pewnych, wyraźnie ustanowionych granicach, umożliwiało jednocześnie zachowanie legalności i ścisłe wykonywanie prawa“.

Deklaracya więc słusznej poddaje krytyce uchwały Rady co do używania języka polskiego w samorządzie miejskim. Istotnie, powiedzieć można krótko i węzłowato, że język polski z samorządu został wyrugowany, a pozostała jedynie możność przemawiania po polsku na zebraniach Rady. Jeżeli zaś projekt rządowy pozostawiał jeszcze jakiekolwiek wątpliwości co do możliwości używania języka polskiego w wewnętrznych stosunkach wzajemnych organów samorządu, to uchwały sławetnej Rady zupełnie je usunęły.

Według jej postanowień, artykuł 8 ustawy, tyczący się języka w samorządzie miast Królestwa Polskiego, obecnie ma następujące brzmienie:

Punkt 1 przepisuje, że

„wszelka wogóle korespondencya zarządu miejskiego z instytucyami i osobami urzędowemi powinna odbywać się w języku rossyjskim. W tymże języku powinny być podane wszystkie aneksy, przyczem dokumenty w oryginałach sporządzone w języku nierossyjskim, winny być dołączone w tłumaczeniu rossyjskiem“.

Punkt 2 powiada, że na wszystkie pytania, wystosowane do nich po rossyjsku zarówno piśmienne, jak ustne, władze miejskie powinny odpowiadać w języku rossyjskim.

Nareszcie punkt 3 opiewa, w tekście Rady, jak następuje:

„W biurowości wewnętrznej urzędów miejskich tekst protokołów i dzienników posiedzeń, ksiąg, dokumentów i innych aktów winien być rossyjski. Dozwala się użycie obok języka rossyjskiego i polskiego z warunkiem, aby tekst polski prowadzony był równolegle z rossyjskim“.

A więc: korespondencya z władzami i osobami urzędowemi po rossyjsku. Wszystkie dowody i dokumenty do tej korespondencyi dołączone muszą być rossyjskie, a o ile oryginał ich brzmiał inaczej, na język rossyjski muszą być przełożone, przyczem nie oryginał, lecz tłumaczenie jest obowiązujące. W biurowości wewnętrznej wszystko po rossyjsku, tylko tłumaczenie polskie może być dołączone.

Więc cóż pozostaje po polsku?

Przemawianie na posiedzeniu i rozmawianie publiczności z urzędnikami.

Bardzo słusznie — czytamy w tak zawsze umiarkowanem warszawskiem *Słowie* — na to powiada deklaracya polska, że każde prawo musi mieć jakiś zdrowy sens i cel. Taka swoboda, jaką ma mieć język polski w przyszłym samorządzie w Królestwie, nie może być nazwana prawami językowemi. Władze miejskie, którym będzie zależało na tem, aby i dla 80 prc. ludności polskiej w kraju była przystępna działalność samorządu, będą musiały znacznie podnieść jego koszta, trzymając podwójną liczbę urzędników, osobnych dla języka rossyjskiego, osobnych dla polskiego.

Czy to potrzebne dla interesów ogólno-państwowych? dla idei państwowej? Nie! i stokroć nie! Przewodnią ideą państwową nia może być bezcelowe utrudnianie obywatelom ich egzystencyi, a specyalnie utrudnianie językowe umotywowane mogą być tylko stanowiskiem, zajmowanem przez nacyonalistów, że państwo jest tylko dla narodowości dominującej (tak, jak ongi tylko było dla religii dominującej). Istotnemu interesowi państwa takie stanowisko służyć nie może.

Samorząd, o ile będzie chciał spełnić tysiące zupełnie zaniedbanych dotąd zadań kulturalnych, musi być kosztowny. Koszta mają jeszcze znacznie się podnieść, o ile będziemy chcieli korzystać z naszych praw przyrodzonych co do języka. A nie chodzi jedynie o stanowisko zasadnicze, najzupełniej uprawnione, lecz o względy praktyczne. Z władzami państwowemi miliony mieszkańców kraju mogą mieć kontakt dosyć luźny, stosunek rzadki; z samorządem będzie on codzienny, a ograniczenia językowe tu jeszcze bardziej będą odczuwane.

Bardzo trafne uwagi o roli Rady do spraw gospodarstwa miejscowego w sprawie samorządu miast Królestwa Polskiego, wypowiada dziennik petersburski *Birżewyja Wiedomosti*:

„Wiele osób przyjść może do wniosku, że większość członków Rady do spraw gospodarki miejscowej postawiła sobie za zadanie, dość oryginalne — przekonać otoczenie o zupełnej bezcelowości swoich narad. Potrzeba takiej instytucyi, która pełni niejako rolę przedsionka Izby państwowej, naogół nie zdaje się być dowiedziona; lecz obok tego skład jej stwierdza w sposób realny, że jest zdolny jedynie do psucia projektów ministeryalnych“.

A dalej powiada tenże dziennik: „Uchwały większości toczyły się niby po szynach, coraz gwałtowniej zwracając się w prawo i pozostawiając projekty ministeryalne znacznie na lewo. Wszystko, cokolwiek zaproponowali Polacy, było odrzucone. Cóż tedy więcej do zrobienia? Wstać i odejść? Lecz uczestnicy-Polacy zostali zaproszeni i uważali za swój obowiązek „dosiedzieć“. Rezultat ostateczny oczywiście pozostał zawsze jeden i ten sam. Projekt opracowany w tym przedsionku Izby państwowej, dla ludności miast polskich jest wprost nie do przyjęcia.

„Można nawet sądzić, że również dla ministerstwa, a nawet i dla Izby. Zwolennicy nieodpowiedzialnego, kuglarskiego patryotyzmu, z przedziwną łatwością mogli przykrajać wązkie trzewiki dla polskiego samorządu. Lecz ministerstwo i Izba państwowa muszą widzieć, że tego obuwia niepodobna włożyć, gdyż poprostu nie wchodzi! Nie sposób w praktyce zmusić ludności polskiej do nieużywania języka ojczystego.

„Ona przecież do „takich“ instytucyj może nie pójść. Samo tedy ministerstwo, przez usta premiera, Stołypina, oświadczyło, że opracowuje reformę nie w celu obrażania Polaków, nie dla wzmocnienia waśni, lecz dla — ich usunięcia. Ów zaś przedsionek Izby, niczem i przed nikim nieodpowiedzialny, jakby podkreślił rachunki z narodem polskim, złożywszy dowody iście przeciwpaństwowej nieudolności i stwierdziwszy jednocześnie, jak dalece jest instytucyą marną i na nic niezdatną“.

Popsuty w Radzie do spraw gospodarki miejscowej projekt mogłaby naprawić Duma państwowa, wobec jednak konsolidacyi frakcyj prawicowych rzecz to bardzo wątpliwa: żywioły postępowe w obecnych warunkach nie znajdą w pałacu Taurydzkim wymaganej większości.

KORESPONDENCYE.

Londyn, 14 listopada.

(Orygin. korespondencya Gazety Lwowskiej).

(Sytuacya polityczna. — Izba lordów i jej wyrachowanie. — Popularność budżetu. — Spadek państwowych konsoli. — Charakterystyczny obrazek. — Anglia i Niemcy. — Wstręt do Niemców. — Anglo-rossyjska gazeta. — Uroczystości dworskie. — Recital Paderewskiego).

(pw.) W Anglii, w państwie ładu i porządku, równowagi umysłowej i politycznej od pół roku z górą panuje chaos, parlamentarna walka wszystkich odcieni i stronnictw politycznych: Chaos ten zapewne uwydatniają wam dorywcze telegramy z opinią tego lub owego lorda, tego lub innego ministeryalisty i w końcu nikt tam u was, ani też nawet tu w Londynie nie wie napewno, jakie losy czekają budżet państwowy w Izbie lordów i czy projektowane na styczeń r. p. wybory, a z nimi i głosowanie, poprą budżet obecnego rządu, czy też rząd ustąpi miejsca nowemu stronnictwu. Do tej pory wiadomo jest nieoficyalnie, że lordowie w drugiem czytaniu mają stanowczo budżet odrzucić, motywując swe *veto* tem, że z budżetem powiązane są różne nowe prawa i ustawy, wymagające sankcyi całego narodu. Ogólne głosowanie tedy ma dopiero projekty rządowe zatwierdzić. Izba lordów więc liczy tutaj, że naród nowe prawa, zmieniające cały społeczno ekonomiczny ustrój państwowy odrzuci i że nowe wybory powołają nowych ludzi, którzy ułożą budżet nie obciążający zbytnimi podatkami stanu posiadania. Wogóle treść walki parlamentarnej w Anglii jest chyba już wszystkim, interesującym się nią, znana, bo ciągnie się, jak pisałem wyżej, pół roku z górą. Obecnie jednak jesteśmy w przededniu walki decydującej — dnia krytycznego, w którym Izba lordów ma budżet, przyjęty przez Izbę gmin ogromną większością 240 głosów, odrzucić — inaczej: wypowiedzieć wojnę stronnictwu ministeryalnemu i całej większości Izby niż zej. Zachodzi jednak dyskretne pytanie, czy Izba lordów nie przeliczy się w swej rachubie? Niespodzianki zdarzają się zawsze i wszędzie, zwłaszcza nie są one nowością w polityce, a tembardziej w społeczeństwie tak wyrobionem politycznie, jak organizacya angielska. Cały naród zajmował się budżetem i poszczególnymi jego paragrafami przez pół roku bezustannie. Punkt po punkcie omawiany był szeroko na tysiącu publicznych mityngach, najszersze więc sfery społeczeństwa zapoznały się z nim dokładnie. I budżet stał się bardzo popularny w sferach średnio zamożnych i robotniczych, przynajmniej o tyle, o ile niechętnie akceptowany jest w stanach większego posiadania. Wiedzą o tem trzeźwiejsi politycy nawet z partyi konserwatywnej, to też pomiędzy lordami wobec postanowionej decyzyi nieprzyjęcia budżetu, panuje niepokój, w pracach poszczególnych komisyj chaos. Rękawica jednak ministeryalistom rzucona. Przed trzema dniami Izba lordów 157 głosami przeciwko 40 odrzuciła inny rządowy projekt reformy systemu wyborów, ustanawiający jednodniowe wybory w Londynie, znoszący głos pluralny i przyznający wyborcom prawo zmiany miejsca zamieszkania bez utraty praw wyborczych.

Swoją drogą tak długa walka parlamentarna zużywa bardzo siły społeczne, odbija się i na rynkach pieniężnych i papierach państwowych. Spadek brytyjskich konsoli w ostatnich czasach jest bardzo znaczny i w porównaniu do innych państw, za ostatnie trzy lata przedstawia się w cyfrach następujących:

	styczeń 1906	listopad 1909
Brytyjskie konsole	$90^1/_4$	$82^1/_4$
Austryackie 4 prc.	99	98
Francuskie 3 prc.	98	$97^1/_2$
Włoskie 5% teraz $3^3/_4$	104	103
Rossyjskie 4 prc.	84	90
Tureckie	$91^1/_2$	93
Węgierskie 4 prc.	95	95
Hiszpańskie 4 prc.	92	$93^1/_4$
Niemieckie 3 prc.	88	$81^1/_2$

Z powyższej tabliczki widzimy największy spadek angielskich papierów państwowych. Wtedy, kiedy Rossya przy ciągłych swych niepokojach podnosi się w swych papierach o 6 prc., Turcya mimo rewolucyi blisko o 2 prc., Hiszpania pomimo wojny o $1^1/_4$ procent i dalej we Francyi i Włoszech w ciągu tych lat obniża się kurs tylko o 1 prc., — Anglia li tylko dzięki walce wewnętrznej stronnictw, traci na konsolach swych aż 8 prc. Spadek ten jest jednym więcej orężem unionistów przeciw rządowi. Pokazując tablicę porównawczą kursów na publicznych mityngach, wołają: „Patrzcie, do czego rządy radykałów doprowadziły!“ Wątpić jednak należy, czy ten i inne argumenty przemówią do przekonania większości wyborczej, która niechce słyszeć o niczem i po wyszynkach głośno rozprawia jak to magnaci i lordowie niechcą płacić stosownych podatków i chcą budżet obalić!

— Ho, ho, nie damy się! — krzyczą. *Hip, hip, hurrah for Llyod George, hurrah for the budget!*

Oczywiście taka polityczna zakąska do angielskiego *half and half* (piwa) nie daje charakterystyki usposobienia całego narodu, jest jednakże jednym z charakterystycznych obrazków z walki o budżet.

Prasa kontynentalna, żądna sensacyj, korzystając z odwiedzin Anglii przez niemieckiego sekretarza stanu Dernburga, wyciągnęła wnioski, że już, już nastąpić ma lada dzień czy tydzień porozumienie między Niemcami a Anglią. Trzeba nie znać chyba ani trochę opinii angielskiej i usposobienia jej dla Niemiec, aby można przypuszczać coś podobnego. Toć Niemcy są uważani za najgorszych wrogów, jako rywale na polu przewagi, tak ekonomicznej, jak i militarnej. Na wspomnienie Niemiec czy Niemca, Anglik nie obejdzie się bez drwin i sarkazmu. Bo i dziwnie oryginalnie na ulicach Londynu odznaczają się Niemcy wszystkich stanów, masa ich jako bezrobotnych kroczy po ulicach, zaczepiając na migi lub śmieszną dykcyą przechodniów o jałmużnę z natręctwem, którego wstydziłby się każdy najbiedniejszy, najbardziej wyrafinowany Anglik. Niemiec po angielsku znaczy *German (dżermen)* i nic dziwnego w tym nie byłoby, gdyby Londyńczyk słysząc przedstawienie się: — Jestem Niemcem *(Jam German)*, na samo brzmienie tego słowa *German*, nie parskuął ironicznym śmiechem. W kantorach handlowych w Londynie ciągle zgłaszają się aplikanci na posady, lecz napewno co drugi z nich to *German!* Są też przez to tu lekceważeni, niechętnie widziani i jakby dziwną koleją rewanżu za ich butę w swem państwie, tu na każdym kroku ponoszą upokorzenia. Ale wracajmy do treści. Pomimo więc głosów niektórych pism zapowiadających bliskie porozumienie anglo niemieckie, jest faktem niezbitym, że i Anglia i Niemcy znajdują się w ustawicznem pogotowiu wojennem. Anglia przewiduje, że godzina walki rozstrzygającej się zbliża, a Niemcy czują doskonale, że ich położenie międzynarodowe jest coraz to trudniejsze. *Dreadnoughty* niemieckie jednak nie gotowe jeszcze i dlatego minister Dernburg wizytował Anglię i zapewniał ją o pokojowych intencyach Niemiec, dlatego też kanclerz niemiecki udaje kokieta, umizgując się o porozumienie z Anglią. Zresztą oficyalne porozumienie dyplomatów angielskich i niemieckich egzystuje od dawna, do szczero-

ści zaś i sympatyi w stosunku tym nigdy nie dojdzie.

Z powodu tej animozyi angielsko-niemieckiej, Anglia chętniej przychyla się do stosunków z innemi państwami, no choćby z Rossyą. Do niedawna wszelki stosunek z rynkami rossyjskimi był bardzo wstrzemięźliwy. Dopiero zeszłoroczna wizyta polskich kupców z Warszawy, następnie niektórzy delegaci z wycieczki Dumy rossyjskiej zdołali uprzedzenia angielskie nieco rozproszyć. Zawiązano specyalną komisyę giełdową dla handlu z Rossyą. Z powodu coraz to większego zainteresowania się rynkiem angielskim przez firmy rossyjskie, oraz przez Królestwo Polskie, dążące do nawiązania stosunków handlowych z Anglią w celu wyrugowania fabrykatów niemieckich, powstało tu nawet specyalne pismo p. t. *Anglo-Russian Gazette*, redagowane w dwu językach: po angielsku i rossyjsku. W jednym z ostatnich numerów tego pisma jest artykuł o przemyśle górniczym w Polsce „The mineral Wealth of Poland“, w którym autor po krótkiej monografii historycznej charakteryzuje polskie kopalnie miedzi, cynku, węgla i żelaza. Przy piśmie utworzono bezpłatne biuro informacyjne, na usługi przemysłowców i kupców obu państw wzmiankowanych.

W Londynie od kilku dni mamy same uroczystości. Początek im dały urodziny królewskie (68 rocznica), z racyi których, prócz licznych festynów dworskich i ludowych, odbywają się coroczne pasowania na rycerzy i rozdawnictwo tytułów i orderów. Nominowano 5 radców tajnych, 6 baronetów i 20 rycerzy „knights“, czyli szlachciców, którym przysługuje tytuł „sir“. Z pośród tych 20 nowych „knightów“ najpopularniejszy jest chyba Ernest Shackleton, zdobywca ziem pod Południowym biegunem.

Przedwczoraj przybył tu znów król portugalski, na cześć którego zapowiedziano cały szereg uroczystości dworskich. Na jednej z nich koronowany gość-aliant obdarzony będzie orderem Podwiązki —najwyższym w Anglii.

Afisze i szeroka reklama zapowiadają tu na dzień jutrzejszy recital Paderewskiego w Queens Hall, na którym po raz pierwszy w Londynie grana będzie symfonia Paderewskiego, wykonana dotąd tylko w Bostonie (Ameryka) w roku zeszłym. Wykona ją londyńska orkiestra symfoniczna pod dyrekcyą dr. Richtera. Jako dodatek zapowiada program koncert Beethovena „Imperator“ z mistrzem naszym Paderewskim, jako solistą. Najtańsze bilety wejścia na ten recital są po 5 szylingów (blisko 8 koron), najdroższe krzesła po 30 koron i pewnie jeszcze miejsc zabraknie!

Anglia przeciw Rossyi.

(#) W dniu dzisiejszym odbyło się uroczyste otwarcie parlamentu perskiego w obecności szacha i regenta. Wśród niepewnych, nieuporządkowanych i można powiedzieć niebezpiecznych stosunków rozpoczyna się trzecia z kolei konstytucyjna i parlamentarna era w Persyi. Nacyonaliści po odniesionem zwycięstwie nie zdołali umocnić i ustalić warunków nowego bytu i nowej organizacyi państwowej. Zbyt szczupłe wiadomości, jakie odbiera prasa europejska z Teheranu, nie dają dostatecznego wyobrażenia o politycznem położeniu kraju i nie odźwierciedlają należycie pobudek i rozmiarów wewnętrznych wstrząśnień, jakie panują w prowincyach. — Ostatnie zajścia w Ardebilu stwierdzają, że nowy rząd ma do walczenia z nieprzezwyciężonemi trudnościami, że jego działanie nie zapuściło głębokich korzeni i że uporządkowanie i uspokojenie kraju nie da się łatwo i prędko przeprowadzić.

Ale zajścia te same przez się nie byłyby może zbyt niepokojącym objawem, gdyby równocześnie nie spowodowały one ponownej inwazyi wojsk rossyjskich do Persyi pod pozorem ochrony zagrożonego konsulatu rossyjskiego w Ardebilu. Obecną interwencyę rossyjską w nowem oświetleniu przedstawia oficyalny telegram z Astary nad Morzem Kaspijskiem. Brzmi on: „Wskutek wiadomości o wymarszu wojsk rossyjskich do Ardebilu, uchwalili przywódcy koczowniczych szczepów pozostawić w mieście mianowanego przez siebie gubernatora Gassara chana, a sami mają się skoncentrować w ufortyfikowanym obozie pod miastem. Rachim chan żąda wydania osób, które się schroniły do konsulatu rossyjskiego, ale zapewnia o swojej uległości dla rządu rossyjskiego. — Mieszkańcy Ardebilu witają z zapałem zbliżanie się wojsk rossyjskich i w przeważnej części pragną przyjąć poddaństwo rossyjskie“. — Słusznie zaznaczono, iż czytając tę depeszę, odnosi się wrażenie, że przez przeoczenie wysłano ją z Petersburga za granicę. — Potwierdza ona bowiem zapatrywanie teherańskiego korespondenta *Timesa*, iż Rachim chan jest narzędziem Rossyan i że cały antikonstytucyjny rokosz w Ardebilu jest machinacyą rossyjską, zwróconą przeciw nowemu rządowi perskiemu.

To też cała prasa angielska bardzo ostro ocenia ostatnią akcyę rossyjską w Persyi. Dość przytoczyć stanowczy artykuł ministeryalnego organu *Daily News*, posługującego się także informacyami *Timesa*. Rząd rossyjski — pisze on — czyni w Persyi krok, który nawet najżarliwsi przyjaciele polityki rossyjskiej, muszą przyjąć z wielką nieufnością. Uchwalił on nietylko odroczyć odwrót oddziałów wojskowych, które z Kazwinu kontrolują wypadki w Teheranie i mogą zagrażać swobodom zbierającego się parlamentu perskiego, ale wysyła nową ekspedycyę do Ardebilu z powodu powstania szczepu Szachsewennów. Powodem tego kroku, który nawet *Nowoje Wremia* uważa za nieusprawiedliwione mieszanie się w sprawy perskie, ma być opanowanie Ardebilu przez Szachsewennów. Kilka faktów wyjaśni, że akcyi rossyjskiej brak jest dobrej wiary. Przedewszystkiem stwierdzić trzeba, iż właśnie Rossya ponosi największą winę za obecne zaburzenia. Szachsewennowie byli zawsze żywiołem niespokojnym, ale stali się groźnymi dopiero wtedy, gdy Rossya wynalazła dla nich przywódcę w osobie Rachima chana.

Ten osławiony rozbójnik dostał się do niewoli rossyjskiej, ale we wrześniu został puszczony na wolność po złożeniu 20.000 fnt. szter. Rossyanie znali dobrze tego człowieka i uwolnili go rozmyślnie, aby podsycać dalsze zaburzenia. Jeżeli — jak utrzymuje korespondent *Timesa* — każdy Pers jest przekonany, że Rossya po cichu w Azerbejdzanie podburza do niepokojów, aby uzyskać pozór dla zbrojnej interwencyi, to należy przyznać, iż podejrzenie to jest uzasadnione zwłaszcza, gdy sobie przypominamy, iż Rossya już przed wielu miesiącami nosiła się z planem opanowania gościńca z Asterabadu do Ardebilu i ostatecznie go opanowała. Zresztą obecnie wojsk rossyjskich nie wysłano dla obrony życia zagranicznych poddanych. Straż konsularna w Ardebilu została znacznie wzmocniona, a rossyjski konsul przyznał sam, iż nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo. Celem ekspedycyi są więc daleko sięgające operacye wojskowe na terytoryum perskiem przeciw perskim poddanym. Korespondent *Timesa* ubolewa, iż nie pozostawiono samym Persom stłumienia rozruchów w Ardebilu. Byłoby to podniosło powagę obecnego rządu, który teraz spotka się z powszechnym zarzutem, iż nie przeszkodził wtargnięciu nowych wojsk rossyjskich do kraju. Akcya rossyjska może tylko osłabić wiarę Persów w ich własne siły. Zapewne tego chcą właśnie reakcyjne żywioły, które mają obecnie wpływ na rząd rossyjski, ale to się nie zgadza z zasadami polityki angielskiej. Angielskie interesy i angielskie sympatye są po stronie odrodzonej i niezawisłej Persyi, a polityka angielska powinna także w tym kierunku działać. Nie wahamy się — kończy *Daily News* — wystąpić ze stanowczym protestem przeciw nowej ekspedycyi rossyjskiej.

Sądzimy, że stanowczy ten protest pozostanie bez praktycznego skutku. Anglia już od dawna spogląda z niechęcią i nieufnością na akcyę rossyjską w Persyi, ale nie może jej przeszkodzić, bo jest skrępowana umową co do wzajemnej sfery interesów i wpływów w Persyi, przyczem północną Persyę oddano na pastwę wpływów rossyjskich. Wojskowa interwencya rossyjska w chwili, gdy parlament perski rozpoczyna swoje obrady, jest złowrogą dla niego wróżbą, albowiem doświadczenie lat ostatnich wykazało dowodnie, że Rossya zawsze przeszkadzała ustaleniu się konstytucyjnych i parlamentarnych stosunków w Persyi, a we własnym interesie systematycznie podtrzymywała tam prądy reakcyjne i anarchiczne.

KRONIKA.

Lwów, 16 listopada.

— **Kalendarz.**
Środa (17 listopada):
Salomei panny. — Zbisława. — Joannyka prep.

Wschód słońca o godzinie 6·41 rano, zachód słońca o godzinie 3·38 po południu.

Biura redakcyi i administracyi »Gazety Lwowskiej« przeniesione zostały z dniem 16 listopada b. r. do kamienicy przy ul. Czarnieckiego l. 10 II. piętro.

— **Z Rektoratu Szkoły politechnicznej** otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Z powodu notatek dziennikarskich o wieczorku Towarzystwa ruskiego „Osnowy“ w auli Politechniki widzę się spowodowany, w obec twierdzenia, jakoby przez moje przemówienie na wieczorku polski charakter Politechniki był zagrożony, oświadczyć, że mam dość siły i energii, by z całym naciskiem utrzymać polski charakter Politechniki, tem bardziej, że pod tym względem stoi za mną ustawa i grono profesorów, czego nie zmieni żadna grzeczność towarzyska dla drugiego narodu, kraj ten zamieszkującego. — We Lwowie, dnia 15 listopada 1909.

Bron. Pawlewski m. p. Rektor.

— **Z Uniwersytetu.** PP. Aleksander Dąbrowski, rodem z Charlottenburga, Stefan Kuczyński, rodem ze Stanisławczyka i Jan Oko, profesor gimnazyalny, rodem z Zameczka, otrzymali na Uniwersytecie tutejszym stopnie doktorów filozofii.

— **Pomnik Franciszka Smolki.** W sali posiedzeń Rady miejskiej odbyło się wczoraj wieczorem zebranie licznego grona osób w sprawie budowy pomnika Franciszka Smolki.

Po zagajeniu obrad przez prezydenta miasta p. Ciuchcińskiego, referował sprawę pomnika r. dr. Lilien. Po krótkiej dyskusyi postanowiono uznać całe grono zaproszonych osób za podstawę komitetu obszerniejszego, który będzie mógł odpowiednio powiększyć się przez dobranie i wybrać ze swego łona organ wykonawczy, wskazano szereg osób do kooptacyi i uproszono prezydenta Ciuchcińskiego, aby wziął na siebie trud przewodniczącego komitetu.

Następne zebranie komitetu w celu dokonania wyborów dalszego składu prezydyum i obmyślenia początków akcyi, odbędzie się w następny poniedziałek o godzinie 6 wieczorem.

— **W sprawie posłuchań u Ojca św.** Z Rzymu donoszą do *Gazety Narodowej*: Ks. prokuratorowi generalnemu ks. Zmartwychwstańców i rektorowi kolegium polskiego, tak, jak wszystkim w Rzymie, na których zalecenie przypuszczano osoby obce do Ojca św., mgr. Bisletti, majordomus Jego Świętobliwości zwrócił przeszłego miesiąca uwagę na wielką odpowiedzialność, jaką biorą na siebie, i dla tego prosił, aby tylko takie osoby przedstawiali, które albo sami osobiście znają, albo mają o nich pewne i poważne informacye. Osoby tedy, które z kraju przybywają do Rzymu, jeśli nikogo nie znają w Wiecznem mieście, który mógłby za nie poświadczyć, powinne już w kraju opatrzyć się w list polecający od osoby godne zaufania, albo do kogoś znanego dobrze temu, który im ma w Rzymie wyrobić posłuchanie u Ojca św. lub wstęp na nabożeństwo, w którem Ojciec św. bierze udział.

— **W Kole literacko-artystycznem** odbędzie się w niedzielę, dnia 21 b. m., wieczór artystyczny pod kierownictwem prof. Niewiadomskiego, z łaskawym współudziałem pp. Dianniego, dra Moszyńskiego, oraz pań: Maryi Korab, p. Wielandówny i Rosenbuschówny.

Dnia 24 b. m. odbędzie się wieczorek z tańcami, który zapowiada się bardzo dobrze, bilety bowiem wstępu, których liczba została ograniczona, są już w większej części rozebrane.

— **Koło muzyczne** (gmach Skarbkowski pl. Gołuchowskich 1). Wieczór Haendlowski ze współudziałem pp. J. Dwernickiej, W. Elektorowiczowej, K. Pfauowej, St. Głowackiego, T. Mayera, E. Waltera i chóru Tow. śpiew. „Lutnia“ pod kierownictwem p. St. Cetwińskiego, zapowiedziany na 19 b. m., odbędzie się we czwartek, 18 b. m. Wstęp dla niecłonków 80 hal. Początek o godz. 8 wieczorem.

— **Raut profesorski.** Wieczór z tańcami, urządzony staraniem Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych na rzecz kolonij wakacyjnych odbędzie się — przypominamy — w sobotę, dnia 20 b. m., w salach Kasyna miejskiego. Zaproszenia rozesłano już przed tygodniem. Ktoby jednak zaproszenia nie otrzymał, zechce się potrudzić na ul. Małeckiego 5 do biura Zarządu Towarzystwa między 3 a 6 po południu, a zaproszenie otrzyma. Niezmiernie raźna dotychczasowa sprzedaż biletów tłumaczy się niebywałą jeszcze we Lwowie atrakcyą, jaką tworzyć będzie loterya dzieł sztuki i wydawnictw artystycznych, przedstawiających niekiedy wartość kilkuset koron, które będzie można wygrać losem, kosztującym 50 lub 30 halerzy.

— **Koło dramatyczne,** przebywające dotychczas „kątem“, zdobyło sobie własny lokal — przy ul. Sykstuskiej l. 9 i onegdaj dokonało uroczyście otwarcia tego lokalu. Przyozdobiła go z ogromnym nakładem subtelnego smaku p. M. Balasitsówna, przy pomocy skromnych zresztą akcesoryów tak uroczo, że tylko jak najszczerzej przyklasnąć wypada jej prawdziwie artystycznej i wykwintnej pomysłowości.

Zebranie zagaił kierownik Koła p. Czesław Krzyżanowski, określeniem celów i zadań Towarzystwa; oświadczenie jego, że wszyscy w „Kole“ pragną służyć niepodzielnie sztuce i służyć jej będą za cenę choćby największych niedomagań i trudów, — przyjęto z zapałem w bardzo licznem zebraniu, wśród którego znajdowali się wybitni reprezentanci literatury i teatru.

Z kolei odczytała pani W. Siemaszkowa, zawsze pomocna nieznanym autorom, ustępy z dramatu p. Bronisława Wysoczańskiego p. t. „Wyklęci“. Miłość i złoto stały się przekleństwem ludzkości wyklętej. To jest ideą tego dramatu.

Z wielkiem zajęciem przysłuchiwano się konferencyi dyrektora M. Gawalewicza p. t. „Teatr przeszłości, a teatr współczesny“.

Gruntowną znajomością przedmiotu nacechowany rzut oka na dotychczasowy rozwój teatru, był tylko niejako wstępem do uwag o stanie dzisiejszym tej sztuki. Dyr. Gawalewicz oświetlił sprawę wszechstronnie, wykazał nietylko jasne, lecz i ujemne strony teatru współczesnego, jego wady i niedomogi, a zarazem usiłowania zdążające ku wyleczeniu tego, co w nim zwyrodniało i ku rozszerzeniu zakresu środków, jakimi posługuje się sztuka sceniczna dla osiągnięcia swego celu. Specyalnie co do teatru polskiego, zauważył dyr. Gawalewicz, że pomyślny jego dalszy rozwój zawisł od trzech warunków. Trzeba mu dramatycznej zdolności autorów, należytego przysposobienia wykonawców; trzeba mu wreszcie publiczności, którą idealniejsze, niż dzisiaj uczucia, prowadziłyby do przybytku sztuki.

Szczegółowo rozpatrując wszystkie te warunki, najwięcej poświęcił prelegent uwagi sprawie przysposobienia aktorów którym dziś nie wolno bez powołania, bez wykształcenia i bez troski o wydobycie z siebie pełnego tonu talentu wkraczać na „deski, świat przedstawiające“.

Dyr. Gawalewiczowi podziękowano za piękną i pouczającą jego konferencyę burzą oklasków.

Onegdajsza uroczystość w „Kole dramatycznem“, pozostawiła u uczestników jak najmilsze wrażenie. Oby ono było dobrą wróżbą dla dalszego rozwoju tej młodej, a już silnie utwierdzonej instytucyi, oddanej krzewieniu kultury teatralnej, tak bardzo u nas potrzebnej.

— **Z kolei.** Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Z powodu przepełnienia stacyi Lwów wstrzymuje się na czas od 16 do 20 listopada włącznie przyjmowanie wszelkich przesyłek, przeznaczonych dla stacyi Lwów *loco*, z wyjątkiem przesyłek pospiesznych, żywych zwierząt i artykułów aprowizacyjnych, łatwo ulegających zepsuciu.

— **Wypadek na kolei.** Podczas przesuwania wozów przy pociągu nr. 379 w dniu 15 b. m. na stacyi Stare Sioło wykoleiły się o godz. 5 południu trzy wozy, skutkiem czego doznały spóźnienia pociągi osobowe nr. 308, 318 i 323. Spóźnienie to wynosiło 1 do 4 godzin. Z podróżnych, ani służby kolejowej, nikt nie odniósł obrażeń.

— **Z Kasyna miejskiego.** W niedzielę, 21 listopada b. r., przedstawienie amatorskie, urządzone staraniem Związku teatrów i chórów włościańskich z łaskawym współudziałem orkiestry tamborzystów filii IV gimnazyum.

— **Odra.** W ubiegłym tygodniu lekarze lwowscy donieśli fizykatowi o 209 wypadkach odry. Wypadków śmiertelnych było ośm.

W ubiegłym tygodniu na podstawie opinii fizykatu zamknięte zostały: pierwsza klasa szkoły im. Maryi Magdaleny, oraz klasy I. a i I. b szkoły im. Sienkiewicza.

— **Choroby zakaźne w pow. lwowskim.** Wedle ostatnich doniesień starostwa i doniesień szpitalnych, panują obecnie w powiecie lwowskim: odra w Pustomytach; szkarlatyna: w Zamarstynowie, Kleparowie, Hołosku wielkiem, Czerepinie, Malechowie, Laszkach, Srokach ad Laszki, Jaryczowie starym, Kukizowie i Winnikach; tyfus brzuszny w Siemianówce, Pikułowicach, Zamarstynowie, Miłoszowicach, Dawidowie, Zubrzy i Ostrowie.

Stykanie się z ludnością tych gmin i kupowanie od niej wiktuałów, szczególnie zaś mleka może pośredniczyć w zakażeniu się panującemi tam chorobami.

△ **Zgubiono:** książeczkę galic. Kasy oszczędności na 5000 kor., wystawioną na nazwisko p. Jana Kijaka; pakiet z perukami, wartości 40 kor.

△ **Biednemu zawsze wiatr w oczy wieje.** W zamkniętem mieszkaniu zarobnika Grzegorza Grabarza przy ul. Królowej Jadwigi wybuchł wczoraj po południu z niezbadanej na razie przyczyny pożar, którego ofiarą padł kufer z bielizną i część podłogi. Dalszemu rozszerzeniu się ognia zapobiegli sąsiedzi, którzy zauważywszy wydobywający się z mieszkania Grabarza dym, wyważyli przemocą drzwi i ugasili płonący kufer.

△ **Zamach samobójczy.** W realności przy ul. Maryi Magdaleny usiłowała wczoraj po południu odebrać sobie życie, napiwszy się spirytusu denaturowanego, służąca Rozalia Jankowska. Stacya ratunkowa udzieliwszy jej pierwszej pomocy, pozostawiła desperatkę w opiece domowej.

Powodem zamachu samobójczego miały być nieporozumienia z mężem.

△ **Śmierć wskutek zaczadzenia.** Na budowie domu przy ul. Dekerta l. 24 znaleziono dziś rano bez życia zamieszkałego tam robotnika Jana Bilę. Jak stwierdzono, śmierć nastąpiła wskutek zaczadzenia. Zwłoki odstawił komisaryat miejski do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Samobójstwo.** W jednym z pokoi gościnnych hotelu pod „złotym niedźwiedziem“ przy ul. Kazimierzowskiej l. 3 odebrał sobie ubiegłej nocy życie jakiś izraelita w wieku około 20 lat, strzeliwszy do siebie dwukrotnie z rewolweru w prawą skroń.

Jak następnie okazało się z listu, pozostawionego przez samobójcę do ojca, Szulima Kabanego, powodem samobójstwa miały być długi i brak zajęcia.

Zwłoki odstawiono do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Kronika policyjna.** Z zamkniętego pomieszkania nowo budującego się pawilonu Towarzystwa łyżwiarskiego skradziono wczoraj p. Konradowi Krausowi 80 klgr. drutu, wartości blisko 200 kor.

— **Orkan.** W Wiedniu w nocy z soboty na niedzielę szalał tak silny orkan, że trzynaście osób odniosło obrażenia z powodu rzucenia ich przez wicher o ziemię, mury, tramwaye i dorożki.

Również o gwałtownym wichrze donoszą z Berlina, gdzie przeszło 30 ludzi zostało zranionych. W ogrodach berlińskich i w okolicy poobalał wicher mnóstwo drzew.

Z Kilonii i Cuxhaven donoszą o burzy morskiej, jakiej nie było od wielu lat, tak, iż należy obawiać się rozbicia wielu okrętów.

Kronika zagraniczna.

* Otwarcie Akademii aeronautycznej odbyło się wczoraj w Paryżu.

* Echa katastrofy w kopalni.. Z Cherry, w stanie Illinois telegrafują: Liczbę górników, zamkniętych w kopalni, oceniają na 250. Przypuszczają, że wszyscy zginęli.

* Stan zdrowia Björnsona — jak donoszą z Paryża — pogorszył się i budzi poważne obawy:

* Groźny pożar w Messynie. Wczoraj w nocy w ruinach przy ul. Garibaldiego w Messynie wybuchł pożar, który trwa jeszcze dotąd.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Kubelik). Koncert wczorajszy Jana Kubelika zgromadził w sali Filharmonii istne mrowie publiczności, która, wystrojona odświętnie, dawała zajmujący przegląd barwnych i bogatych strojów niewieścich. Wśród takiej atmosfery blasku i przepychu doskonale uwydatniała się ogromnie błyskotliwa i czysto wirtuozowska gra słynnego Kubelika, wprowadzająca jak zwykle wszystkich w podziw i zdumienie. Do koncertu i jego programu powrócimy zresztą w najbliższem sprawozdaniu. *(db.)*

(b) **Złoczowskie Tow. przyjaciół muzyki** urządziło w ubiegłą niedzielę wielki koncert dla zadokumentowania czterdziestej rocznicy swego istnienia. Na koncercie tym wykonała wyszkolona orkiestra amatorska Towarzystwa Noskowskiego wyjątki ze „Suity polskiej“, Żeleńskiego uwerturę „W Tatrach“, a nadto Sibeliusa „Valse triste“ i Gluzińskiego (dyrygenta) Polonez okolicznościowy. Bardzo też sumiennie wywiązała się orkiestra z akompaniamentu (dyrygent Renau) do śpiewu p. Bara i Heleny Oleskiej (Miskyowej), która z właściwym sobie artyzmem odśpiewała kilka aryj operowych i wiele pieśni. Podnieść też wypada z uznaniem, że Tow. przyjaciół muzyki zorganizowało szkołę muzyczną, której kierownictwo oddało w doświadczone ręce p. Stefana Renaua, znanego i uzdolnionego kompozytora.

(b) **O Janie Skrzydlewskim** znanym zaszczytnie kompozytorze i pedagogu fortepianowym, pojawił się w *Dzienniku Poznańskim* bardzo sympatyczny artykuł pióra Ludwika Broekerego, kolegi muzyka ze studyów paryskich. Autor wspomnianego artykułu omawia rzeczowo stanowisko Skrzydlewskiego, jako jednego z reprezentantów „Młodej Polski w muzyce“, podkreślając przy tem jego zasługi na polu pedagogicznem, które sprawdził na wielu z wychowanków szkoły p. Skrzydlewskiego.

Stanisław Kądzielski. „Przygody kijowsko-sybirskie“. Kraków. 1910. Skład główny w księgarni krakowskiej G. Gebethnera i Spółki.

(z. s.) Jestto rodzaj pamiętnika, stanowiącego jeden z licznych dokumentów do ponurych dziejów rossyjskich sądów wojennych, oraz systemu karnego, stosowanego w Rossyi względem tak zwanych przestępców stanu. Pamiętnik ten, obejmujący przygody autora w latach od 1892 do 1900 roku, pisany zupełnie przedmiotowo, szczerze i bezstronnie, chociaż nie zawiera rzeczy, którychbyśmy już dawniej z innych źródeł nie znali, żywo zainteresować może polskiego czytelnika. Książkę zdobią ryciny, przedstawiające parę okolic i mast syberyjskich, oraz wybitniejsze w nich budowle.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we wtorek, po raz 1szy (wznowienie) „Biedny Jonatan“, operetka w 3 aktach H. Wittmana i J. Bauera; muzyka Karola Millöckera.

We środę, po raz 2gi „Biedny Jonatan“, operetka w 3 aktach K. Millöckera.

We czwartek, po raz 3ci „Biedny Jonatan“, operetka w 3 aktach K. Millöckera.

W piątek, po raz 3ci (nowość) „Szczęście Frania“, komedya w 3 aktach Włodzimierza Perzyńskiego.

W sobotę, o godz. 3ciej po poł. dla młodz. szkolnej „Hulaj dusza“, widowisko sceniczne w 8 obrazach, przez Adolfa Walewskiego.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 4ty „Biedny Jonatan“, operetka w 3 aktach K. Millöckera.

W niedzielę, o godz. 3ciej po poł. „Balladyna“, tragedya w 5 aktach Jul. Słowackiego.

W niedzielę, wyjątkowo o godzinie pół do 8 wieczorem po raz 29 „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach J. Kalmana.

W poniedziałek, po raz 1szy, „To szczyt wszystkiego“, krotochwila w 3 aktach Jerzego Okonkowskiego, tłumaczył M. Sachorowski.

We wtorek, po raz 5ty „Biedny Jonatan“, operetka w 3 aktach K. Millöckera.

We środę, po raz 2gi „To szczyt wszystkiego“, krotochwila w 3 aktach Jerzego Okonkowskiego, tłumaczył M. Sachorowski.

We czwartek, po raz 1szy w bież. sez. „Faust“, opera w 5 aktach Karola Gounod'a, gościnny występ Henryka Drzewieckiego, art. opery warsz.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

Środa, „Gody życia“, dram. w 4 akt. St. Przybyszewskiego, (ceny popul.)

Czwartek, „Pan Jowialski“, kom. w 4 akt. Al. hr. Fredry.

Piątek, „Ziemia“.

Sobota, „Gromiwoja“, kom. w 4 akt. Arystofanesa (tłom. E. Żegoty-Cięglewicza).

Niedziela, o godz. 3 po poł. „Pan Damazy“, kom. w 4 akt. Józefa Blizińskiego, (ceny zniż. do połowy).

Niedziela, o godz. pół do 8 wieczorem „Gromiwoja“.

Z Izby sądowej.

(Pożyczka na cudzą kamienicę).

W dalszym ciągu wczorajszej przedpołudniowej rozprawy zeznawał oskarżony Bielski.

Oświadczywszy jeszcze raz, iż będzie mówił prawdę, omawiał następnie szczegółowo sprawę zaciągnięcia oszukańczej pożyczki na kamienicę pp. Motylewskich rzekomo w porozumieniu z p. Wlaszkiem. Do oszustwa przed pp. Motylewskimi wstydził się przyznać, zresztą sądził, iż Wlaszek, w myśl zawartej z nim umowy, szkodę wynagrodzi. Starał się nawet sam o pożyczkę w „Beamtenvereinie“ i w Towarzystwie krakowskiem, aby się zabezpieczyć, na wypadek, gdyby Wlaszek nie zapłacił. To też było powodem dlaczego tak nastawał, aby Motylewscy nie robili użytku sądowego i brał gwarancyę na siebie i ofiarował się sam zapłacić. Szkodę byłby sam wynagrodził. Gdyby w „Beamtenverein“, jak mu obiecywano, otrzymał 7 do 8 tysięcy, to miał jeszcze u pp. Motylewskich pretensyę na 2000 koron, tak, że byłoby zupełne pokrycie. Wlaszek przyrzekał, że sprzeda tereny naftowe i na święta wszystko zapłaci. Oskarżony przeciągał więc sprawę, wierząc, że po przyjeździe Wlaszka sprawa zostanie zupełnie załatwiona.

Gdy przed świętami jednak otrzymał od Wlaszka wiadomość, że na święta nie przyjedzie, był to dla niego prawdziwy cios, zwłaszcza, że zachwiała się jego wiara w niego, bo i w innych sprawach nie postępował z niem tak, jak powinien. Po otrzymaniu tej wiadomości, taki strach nim owładnął, że formalnie stracił głowę....

Jakby dla nabrania tchu, Bielski na chwilę przerwał swe zeznania. Po chwili zwróciwszy się do przewodniczącego rozprawy z prośbą, aby zeznania jego były dokładnie zapisane w protokole, oświadczył, iż święcie w to wierzył, że gdyby sprawa nawet do sądu przyszła, to on czysty wyjść musi, a Wlaszek będzie za sprawcę uważany. Bolało go tylko to, że wobec Wlaszka odgrywał nieszczerą rolę zdrajcy. Byłby może tej roli nie odgrywał, gdyby nie to, że w myśl obopólnej umowy Wlaszek miał, w razie wyjścia sprawy na jaw, wziąć całą winę na siebie. Uspokaja jednak go w sumieniu przeświadczenie, iż nie poszedł w swem postępowaniu dalej, niż opiewała ich umowa.

Na prośbę podsądnego zarządził przewodniczący w tem miejscu 15 minutową przerwę.

Po podjęciu rozprawy na nowo, zadawał przewodniczący Bielskiemu cały szereg pytań.

Przew.: Powiada pan, że czyn zarzucony panu popełniłeś w porozumieniu, a nawet za namową Wlaszka. Wlaszek miał tę pożyczkę zabezpieczyć, obaj mieliście się nią podzielić, on sam miał pieniądze oddać, a w razie wykrycia, wziąć na siebie ostatecznie odpowiedzialność?

Osk.: Była jeszcze taka ewentualność, że w razie, gdyby nie udało się tej sprawy cicho załatwić, tj. zapłacić, zanim się ktokolwiek o oszustwie dowie, w takim razie ja miałem połowę zwrócić.

Przew.: Kiedyście zawarli tę umowę z Wlaszkiem i co spowodowało, że się pan na taki horendalny projekt zgodził?

Osk.: Z końcem listopada ub. r. Wlaszek w rozmowie ze mną wspomniał, czyby nie można w jakiś sposób wziąć większej pożyczki „na kredyt“ Motylewskiego.

Przew.: Na co?

Osk.: On potrzebował — Wlaszek często potrzebował i pożyczał odemnie. Kiedy mi już brakło własnej gotówki, dawałem mu z depozytu p. Motylewskiej, o czem on wiedział. Nieprawdą jest, jakoby pp. Motylewscy zabronili mi dysponować powierzoną mi gotówką i dochodami z realności. Nie mieli oni nic przeciwko temu, abym od czasu do czasu pożyczył sobie pewną kwotę z ich pieniędzy, byleby tylko nie ponieśli szkody.

Przew.: Czy pp. Motylewscy wprost panu pozwolili na to?

Osk.: Tak nie, ale w rozmowie wspominano o tem. Wiedzieli, że mam długi, że wierzyciele naciskają na mnie, że przy końcu miesiąca nie mam już własnych pieniędzy, więc tak pośrednio dali do zrozumienia, że mogę sobie z pieniędzy ich coś pożyczyć, bylebym później to zwrócił. Z powierzonych mi pieniędzy pożyczyłem sobie 300 koron. Wlaszkowi zaś, ulegając jego prośbom i zapewnieniom, że na czas mi odda, pożyczyłem 400 kor.

Około 15 listopada miałem płacić ratę hipoteczną. Pieniądze na to miałem prawie w całości i gdyby mi Wlaszek był oddał na czas, nie miałbym żadnych kłopotów.

Tymczasem Wlaszek zawiódł. Wobec tego wziąłem pożyczkę na pensyę w kwocie 600 kor., pożyczyłem prywatnie około 300 kor., tak, że miałem na pokrycie deficytu.

Oprócz dochodów z kamienicy, miałem powierzone sobie około 800 koron gotówki, należące do p. Motylewskiej.

Przew.: Czy pan się na propozycyę Wlaszka zgodził od razu?

Osk.: Nie od razu. Odrzucałem tę myśl z oburzeniem. Później dosyć często w czasie rozmowy Wlaszek ponawiał tę propozycyę.

Bielski opowiadał następnie rozwlekle o manipulacyi z funduszami, ściągniętymi z czynszu kamienicy pp. Motylewskich i mimo, że przewodniczący przerywał mu i domagał się, by mówił o Wlaszku, uporczywie trzymał się tego tematu.

Przew.: Chcę wiedzieć ile razy Wlaszek przychodził do pana z tą propozycyą i dlaczego się pan na nią zgodził?

Osk.: Z początku Wlaszek mówił o tem ogólnikowo, a gdy potem wyraźnie sformułował propozycyę, odrzuciłem ją stanowczo i oburzyłem się. Powiedziałem mu nawet: „Ty oszuście“. Wówczas pogniewaliśmy się nawet, ale Wlaszek niebawem przyszedł znowu i powiedział, że w biurze „Merkury“ można nabyć pożyczkę. Dałem się wreszcie skłonić i poszedłem do „Merkurego“. Tam przyjął mnie p. Wojtowicz, z którym rozmawiałem o pożyczce. Na razie mu się nie przedstawiłem, dopiero na zapytanie, na jaką hipotekę chcę zabezpieczyć pożyczkę, odpowiedziałem, że na dr. Zygmunta Motylewskiego. Wydaje mi się, że miałem wtedy niektóre papiery tj. kontrakt kupna i sprzedaży i książeczkę amortyzacyjną. Dopiero na odchodnem powiedziałem, że ja tę pożyczkę biorę na siebie.

Przew.: Czy przedstawił pan tę sprawę Wlaszkowi?

Osk.: Tak! a wtedy on powiedział: „A widzisz, ta sprawa nie przedstawia wielkich trudności“ — i zaczął znów naciskać. Mimo to jednak nie chciałem zdecydować się na zaciągnięcie tej oszukańczej pożyczki.

Przew.: Dlaczego pan nie chciał nawet wtedy, gdy pan poczynił już pewne kroki?

Osk.: Bo wiedziałem, że to czyn brudny.

Przew.: Ależ panie, przecież pan mógł powiedzieć Wlaszkowi otwarcie: słuchaj Wlaszek, ty mnie i siebie pakujesz do kryminału.

Osk.: Tak, ja mu to mówiłem, ale on mnie zapewniał, że w danym razie wszystko weźmie na siebie.

Przew.: Panie, jak pan mógł wierzyć w to, że panu nic nie będzie, skoro pan sam miałeś podjąć pożyczkę.

Osk.: Myślałem, że się to nie wykryje, a tymczasem pożyczka będzie spłacona.

W dalszym ciągu opowiadał podsądny, że skrupuły jego uspokajał Wlaszek zapewnieniem, że niebezpieczeństwa niema, że on wszystko bierze na siebie, że choćby się nawet wykryło kiedyś przed Motylewskimi, że zaciągnięto pożyczkę, to gdy na czas zostanie ta pożyczka spłacona, nie wynikną z tego żadne nieprzyjemności.

Po długich wahaniach, zgodził się wreszcie pod naciskiem Wlaszka, który prosił go, aby go ratował, bo złapano go w magistracie na jakichś nieporządkach i musi w najbliższych dniach złożyć 600 kor., aby się nie narazić na wielkie nieprzyjemności.

Przew.: Dlaczego pan się zdecydował brać całych 10.000 kor., skoro, jak pan sam mówi nie potrzeba wam było tyle pieniędzy?

Osk.: Bo było takie ogłoszenie, że jest pożyczka 10.000 kor.

Przew.: Przecież można było nie brać wszystkiego.

Osk.: Ja się ciągle cofałem, ale Wlaszek popychał mnie do zbrodni.

Przew.: Pan wiedziałeś, że to zbrodnia. Dlaczego nie brał pan tyle, ile wam było potrzeba, aby w ten sposób zmniejszyć tę zbrodnię?

Osk.: Grałem wtedy na loteryi, chciałem więc reszty pieniędzy użyć na stawki. To się właśnie przyczyniło do tego, żem uległ ostatecznie namowom Wlaszka.

W tem miejscu zabrał głos prokurator Państwa p. Lubieniecki i postawił wniosek o odroczenie rozprawy i ponowne powołanie świadków, celem konfrontacyi z oskarżonym.

Równocześnie zażądał prokurator ukarania dyscyplinarnie podsądnego za obrazę sędziego śledczego. Ze względu na stan jego zdrowia może być kara najlżejsza, gdyż prokuratorowi idzie o szanowanie porządku, a nie o pokutę oskarżonego.

Osk.: prosi, aby go wysłuchano do końca.

Z kolei zabrał głos obrońca podsądnego dr. Więcław. Zaznaczywszy na wstępie swego przemówienia, że kwestyonując na początku rozprawy orzeczenie psychiatrów, nie miał zamiaru wcale ich obrazić, oświadczył w dalszym ciągu, że przyłącza się do wniosku prokuratora Państwa co do odroczenia rozprawy, gdyż oskarżony, jako chory, mimo swej szczerości mógłby w swych zeznaniach popaść w sprzeczność. Co do kary dyscyplinarnej, prosi obrońca, aby podsądnemu winę darowano, zwłaszcza, że żałuje tego, co powiedział.

Na żądanie przewodniczącego oświadczają się lekarze-znawcy co do tego, czy oskarżony w swem rozdrażnieniu mógł powstrzymać się od wypowiedzenia obelżywych słów pod adresem sędziego śledczego. Dr. Kraszyński oświadcza, że mógł to uczynić, dr. Zagórski zaś, że Bielski był tak rozdrażniony, że trudno to osądzić.

W rezultacie, po naradzie, trybunał uchwalił nie oświadczyć się na razie co do odroczenia rozprawy, ale aż po przesłuchaniu oskarżonego, a zarazem skazał Bielskiego za niestosowne zachowanie się w sądzie na 48 godzin odosobnionego aresztu, z tem, że karę tę odbędzie po orzeczeniu lekarzy, iż stan jego zdrowia na to pozwala.

Na tem odroczył przewodniczący dalszy ciąg rozprawy do godziny 6 wieczorem.

Na rozprawie wieczornej zabrał przedewszystkiem głos przewodniczący radca dr. Berson i oświadczył, iż trybunał wymierzył podsądnemu karę tak za niestosowne i obrażające wyrażanie się o sędziu śledczym, jak i za zachowanie się wobec prokuratora. Przypominając to podsądnemu, przewodniczący jeszcze raz wezwał go do odpowiedniego zachowywania się, w przeciwnym bowiem razie rozprawa odbywaćby się musiała w jego nieobecności.

Następnie zeznawał w dalszym ciągu podsądny i z wielką drobiazgowością opowiadał o podjęciu oszukańczej pożyczki. — Wziąwszy pieniądze, poszedł do Wlaszka i dał mu połowę sumy, jaką podjął po potrąceniu opłat notaryalnych, t. j. 4.750 koron. Z tego Wlaszek wręczył mu 1.600 koron na dług, u niego poprzednio zaciągnięty. Bielski zapłacił z tego niektóre pilne zobowiązania i posiadał wraz z gotówką Motylewskich uzyskaną z zarządu ich domem około 5.000 kor.

Przew.: Słyszał pan, jak dr. Motylewski zeznawał, że w styczniu prosił pana o przedłożenie mu rachunków, a pan zwlekałeś z tem?

Osk.: Mówiłem mu, że przeliczymy rachunki.

Przew.: On to inaczej zeznał. Miałeś pan 5.000 koron, zanim Motylewscy przyjechali. Coś pan z temi pieniędzmi zrobił, czy przegrałeś pan w loteryę?

Osk.: Tak, część przegrałem, a 2.000 koron pożyczyłem Motylewskim.

Przew.: Jak to, z ich pieniędzy pan im pożyczałeś?

Osk.: Tak. Motylewski miał pożyczyć swemu ojcu 10.000 koron, ponieważ miał tylko 8.000 koron, powiedziałem, że 2.000 koron wystaram się i pożyczę.

Przew.: Komu pan właściwie pożyczyłeś 2.000 koron, Motylewskiemu, czy jego żonie?

Osk.: Pani Motylewskiej. Majątek ich rozliczał się w ten sposób, że on posiadał trzy czwarte, a ona jedną czwartą, a więc i ona w ten sposób pożyczyła czwartą część ojcu Motylewskiego.

W dalszym ciągu opowiadał Bielski, że Wlaszkowi już po Nowym Roku pożyczył raz 200 kor., a potem 600 kor., czyli razem 800 koron.

Przew.: Panie, proszę mi to wytłumaczyć. Wlaszek, mówił pan, potrzebował kilka tysięcy koron, pan zaciągnął pożyczkę 10.000 kor., dał z tego Wlaszkowi 4750 kor.,

on zwrócił panu z tego 1600 kor., w styczniu dopożyczył jeszcze 800 kor., sprzedał aparat, przyszły teść posyłał mu dwa razy razem kilkaset koron, gdzież on więc mógł podzieć te pieniądze, skoro ludzie zeznali, że żył on zupełnie skromnie?

Osk.: Ja tego nie wiem. Tłumaczę sobie, że popłacił jakieś długi.

Przew.: Ile panu zostało w gotówce, jak pan pozapłacał wszystkie raty?

Osk.: Około 4000 kor., a oprócz tego miałem złożyć pieniądze na książeczki, a jeszcze miałem coś z pieniędzy Motylewskich, tak, że 10 grudnia wieczorem mogłem mieć nawet przeszło 5000 kor.

Przew.: Sytuacya więc tak się przedstawiała, że pan mógł zaraz swoją połowę z tych 10.000 zwrócić. Ale niech mi pan wytłumaczy tę okoliczność: Oto, gdyby pan chciał zapłacić te 10.000 kor., to według umowy było potrzebne półroczne wypowiedzenie.

Osk.: Ja sądziłem, że z chwilą, gdy złożę pieniądze u notaryusza i wypowiem, to natychmiast mogę, choćby nie chcieli przyjąć pieniędzy, ekstabulować pretensyę.

Przew.: Panie Bielski, choć pan mówić nie mógł, słyszał pan i rozumiał, co tu mówiono?

Osk.: Tak, nawet chciałem mówić, ale nie mogłem.

Przew.: Otóż Motylewski twierdził, że chciał, aby pan złożył rachunki, ale pan zwlekał.

Osk.: Owszem, przedłożyłem mu wszystkie księgi, ale kiedy żądał rachunków w styczniu, powiedziałem mu, że rachunki nie są jeszcze za grudzień zamknięte, więc dopiero po ich zamknięciu przedłożę je.

Rachunki były w porządku, gdy Motylewscy przybyli, potem, kiedy pożyczyłem pp. Motylewskim te 2000 kor., to znowu brakło.

Przew.: Ależ miał pan te 5000 kor.?

Osk. tłumaczy, że te pieniądze już prawie w całości przegrał w loteryę, a mając sam już niewiele, pożyczył im pieniądze, wyjęte z ich własnych książeczek, które leżały w szufladzie, od której klucz był u niego:

Przew.: Niech mi pan odpowie na to. Państwo Motylewscy nie potrzebowali tych pieniędzy dla rodziców od pana pożyczać. Pan się im sam ofiarował z pożyczką i pożyczył im pieniądze z ich własnych książeczek. Co to miało za cel?

Osk.: Ja teraz widzę, że to było głupie. Myślałem, że dostaną pożyczkę, a gdy mi odmówiono, nie chcąc cofać swej propozycyi, pożyczyłem te pieniądze.

Przew.: Przecież pan wiedział, że gdyby Motylewscy chcieli pożyczyć pieniądze rodzicom, toby byli sami swoje pieniądze im pożyczyli. A więc p n wbrew ich intencyom ich pieniądze pożyczył.

Osk.: Ja znałem Motylewskiego i wiedziałem, że on, jeśli pieniądze w jakiejś książeczce przeznaczy na jakiś cel, to ich nie ruszy, choćby nie wiem, jak potrzebował. Zresztą wiedziałem, że gdybym nie był miał sam tych pieniędzy, to ostatecznie mogę mu później powiedzieć, że winni mi są dwa tysiące, a więc to się wyrównywa.

W dalszym ciągu swych zeznań przyznał Bielski, że w marcu był u notaryusza i chciał zaglądnąć do aktów tyczących się zaciągnięcia pożyczki. Poszedł tam w tym celu, aby zobaczyć podpis na skrypcie dłużnym, bo nie wiedział, jak on wygląda i czy jest to rzeczywiście jego charakter pisma.

Przew.: To dziwne, na cóż panu tego? Czy na to, aby wiedzieć, jak tłumaczyć się w sądzie?

Osk.: Nie, nie przypuszczałem, aby ta sprawa była w sądzie. Chciałem to wytłumaczyć przed Motylewskimi.

Przew.: Czy pan co mówił z Wlaszkiem, że on przyjmie na siebie to, że się za pana ucharakteryzował?

Osk.: Tak, to było w naszej umowie. Wlaszek sam tego żądał, że jeżeli wykryje się sprawa, to on powie, że on się ucharakteryzował i udawał moją osobę.

Przew.: Panie, toż to śmieszne, przecież on ma zupełnie inny głos. Nie zastanowiło to pana?

Osk.: Nie zdawałem sobie wtedy z tego sprawy, bo byłem przekonany, że on weźmie na siebie całą winę wobec Motylewskich.

Przew.: Panie, co pan mówi, bawiliście się tak, jakby dwoje małych dzieci. Wobec ludzi rozsądnych nie tak łatwo wytłumaczyć fakt z owem ucharakteryzowaniem. Był pan tak pewny, że Wlaszek weźmie winę na siebie, a tymczasem pisałeś pan listy wymijające do Motylewskich i czekałeś przyjazdu Wlaszka.

Osk.: Jak Wlaszek przyjechał, zapewniał, że ma nadzieję mieć niebawem pieniądze. Tymczasem prosił, abym sprawę przeciągnął do Świąt Wielkanocnych. Opierałem się temu, a na to Wlaszek: Jeżeli nie możesz inaczej, to w takim razie napisz do Motylewskich, że to ja zrobiłem, że to ja przebierałem się za ciebie. O tym liście, który napisałem do Motylewskich, że Wlaszek przyjechał i przyznał się do winy, Wlaszek wiedział dokładnie, a przynajmniej znał sens tego listu.

Przew.: Czy może czytałeś mu pan treść tego listu?

Osk.: Nie. Napisałem ten list i posłałem. Uważałem za stosowne Motylewskiego uspokoić i dlatego napisałem potem, że ewentualnie sam zapłacę szkodę.

Przew.: Czy nie przypuszczał pan, że to wzbudzi podejrzenie?

Osk.: Zdawało mi się, że jestem obowiązany do tego, bo szkoda wyrządzona została podczas mego zarządzania kamienicą Motylewskich. Zresztą nic w tem dziwnego, bo ja przecież czułem się współwinnym.

Przew.: Ale czyż administrator może być odpowiedzialny za to, że ktoś sfałszował podpis?

Osk. tłumaczy się niejasno, iż myślał, że to mogło wpłynąć na Motylewskich, aby nie podejmowali kroków sądowych, że sądził wreszcie, iż nie będą chcieli, aby on poniósł szkodę.

Na tem o godzinie 8 wieczorem odroczył przewodniczący rozprawę do dziś, godziny 9 rano.

Na dzisiejszej przedpołudniowej rozprawie osk. Bielski składał w dalszym ciągu swe zeznania.

Opowiadając dalej o oszukańczej pożyczce, zaciągniętej na kamienicę pp. Motylewskich, zeznał Bielski, iż gdy Wlaszek przyjechał z Monte Carlo, powiedział mu, że Motylewscy wiedzą o oszustwie i domagał się od niego załatwienia sprawy. Wlaszek oświadczył jednak, że nie ma teraz pieniędzy. Bielski napisał więc list do pp. Motylewskich, po którym p. Motylewska przyjechała do Lwowa. Przyjazdu jej nie życzył sobie Bielski, było to dla niego bardzo przykrą niespodzianką. Dostawszy telegram, że p. Motylewska jedzie, był bardzo niespokojny, wyjechał naprzeciw niej do Przeworska. — W drodze opowiadał jej, że Wlaszek dopuścił się oszustwa. P. Motylewska oświadczyła, że chce przyjazd swój zachować w tajemnicy, przyczem wyraziła życzenie, aby we Lwowie pójść natychmiast do dr. Szeligi i zasięgnąć u niego porady prawnej.

Dr. Szeliga wysłuchawszy sprawy, radził aresztować Wlaszka. Rozmowa trwała przeszło godzinę. Powstał już wtedy z porady dr. Szeligi plan co do szafy. Dr. Szeliga powiedział na odchodnem, aby nazajutrz przyjść do niego. Po konferencyi u dr. Szeligi, gdy Bielski powrócił do domu p. Motylewskiej, omawiali tam mnóstwo projektów, w jaki sposób Wlaszka ściągnąć do Lwowa.

Nazajutrz udał się Bielski sam do dr. Szeligi i oddał mu sprawę, prosząc o przeprowadzenie ekstabulacyi i o zarządzenie takich kroków, jakie uważa za stosowne. P. Motylewska zaproponowała, aby Bielski wraz z nią wyjechał do Wlaszka, bawiącego wówczas w Rychwałdzie, ale Bielski i dr. Szeliga odradzali to, bo Wlaszek miał przyjechać do Lwowa na Święta Wielkanocne. Tu więc radzono sprawę załatwić. Ale Wlaszek na święta nie przyjechał. Bielski chodził kilkakrotnie do dr. Szeligi i radził się, co robić z Wlaszkiem. Dr. Szeliga radził czekać przyjazdu Wlaszka do Lwowa. To, że Wlaszek nie przyjechał na święta, było dla Bielskiego — jak twierdzi — prawdziwym ciosem. Bielski telegraficznie wzywał go, aż wreszcie posłał mu 20 kor. Na telegramy odpowiedział Wlaszek listem z Krakowa.

Zdziwiło to Bielskiego niezmiernie dlaczego on nie siedzi w Rychwałdzie. Po tym liście telegrafował Bielski do Wlaszka: „Przyjeżdżaj, z hipoteką Zygmunta bardzo dobrze załatwiono, jak nie przyjedziesz, będzie dla ciebie źle“. Wlaszek na ten telegram także nie przyjechał. — Wobec tego postanowił wysłać telegram, że jeżeli natychmiast nie przyjedzie, odda sprawę prokuratorowi. Depeszy tej jednak nie wysłał, odradził mu dr. Szeliga.

Przew.: Przecież Wlaszek był na święta Wielkanocne we Lwowie.

Osk.: Jeżeli był, to krył się z tem przedemną, nie chcąc mi oddać dłużnej kwoty.

Nareszcie po kilku depeszach Wlaszek przyjechał do Lwowa i przyszedł do mieszkania p. Motylewskiej. Ledwo zapukał, p. Motylewska weszła do szafy. Bielski robił mu wyrzuty, dlaczego dotychczas sprawy nie załatwił.

Wlaszek tłumaczył się, że dotychczas nie ma pieniędzy, ale jak sprzeda tereny naftowe, wszystko odrazu zapłaci. Później weszli do salonu, gdzie w szafie siedziała p. Motylewska. Co wtedy mówili i jakich słów użyli, tego Bielski sobie nie przypomina. Bielskiemu szło wtedy nie tyle o oddanie pieniędzy, ile o wydobycie od Wlaszka przyznania się do winy. Bielski mówił z nim ostrożnie, gdyż bał się, żeby Wlaszek nie zdradził jakiem słowem, że Bielski jest współwinny.

Po rozmowie wyszedł do miasta i był u dr. Szeligi. Powróciwszy do domu, zastał Wlaszka pakującego się. Napisał więc ów list gwarancyjny, który Wlaszek podpisał.

Po południu miał się spotkać z panią Motylewską u dr. Szeligi. Gdy przyszedł do kancelaryi, zastał już tam panią Motylewską, która opowiedziała już dr. Szelidze przebieg rozmowy, przeprowadzonej przez Bielskiego z Wlaszkiem.

Dalsze zeznania oskarżonego dotyczyły spotkania się p. Wojtowicza z oskarżonym przed bytnością w policyi, gdzie żądał aresztowania Wlaszka.

Bielski przyznał się też do popełnienia oszustwa na szkodę Kotlickiej, dozorczyni domu, jak również do namawiania świadków do fałszywych zeznań, a wreszcie do nieprawnego zastawienia losów i kosztowności pani Motylewskiej, celem uzyskania pieniędzy na pokrycie własnych kosztów.

Rozprawa trwa dalej.

*

Jak donosi *Słowo Polskie*, p. Marya Motylewska usiłowała wczoraj targnąć się na swe życie. Wypiła mianowicie pół litra spirytusu denaturowanego, a następnie chciała strzelić do siebie z browninga. Wczas jednak zdołali domownicy odebrać jej broń.

OSTATNIA POCZTA.

= Najdost. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand z Małżonką wyjechali wczoraj po południu z Berlina. Na dworzec odprowadził ich cesarz.

= W sprawie przesilenia na Węgrzech donoszą: Ministrowie Andrassy, Kossuth i Wekerle przyjęci byli wczoraj w Wiedniu kolejno na audyencyi przez Najj. Pana. Dr. Wekerle oświadczył zapytującym go dziennikarzom, że rokowania będą dalej prowadzone. Wczoraj nie zapadła żadna decyzya.

Rokowania z Rządem austryackim w sprawie rozwikłania przesilenia węgierskiego rozpoczną się na przyszły tydzień.

Na dziś zwołano w Budapeszcie Radę ministrów, ministrowie zdadzą sprawę o posłuchaniu u Najj. Pana.

Apponyi oświadczył na posiedzeniu stronnictwa kossuthowskiego, że jego zdaniem, przesilenie wkrótce zakończy się.

= Ojciec św. otrzymał wczoraj przy sposobności 25-lecia godności biskupiej liczne życzenia od panujących, naczelników państw, stowarzyszeń i t. d.

= Ambasador japoński w Petersburgu, którego ojciec ciężko zachorował, wyjechał na krótki czas do Japonii. Pogłoski, jakoby wyjazd ten stał w związku z jakiemiś zawikłaniami między Rossyą a Japonią, są zupełnie nieuzasadnione.

= W Belgradzie urzędownie zaprzeczono doniesieniom dzienników o podróży ks. Jerzego.

= Turecka Izba deputowanych wybrała wiceprezydentami: duchownego Mustafę Aszima i Araba Elboshaina. Obaj są kandydatami Młodoturków.

= W Salonikach wczoraj w uroczysty sposób odbyło się odczytanie sułtańskiego fermanu w sprawie powołania chrześcian i Żydów do czynnej służby wojskowej. W uroczystości tej wzięli udział: wali, komendant 3 korpusu armii i naczelnicy wszystkich gmin religijnych. Wygłoszono kilka mów. Wali dał wyraz radości, że wszystkie żywioły połączone będą pod wspólną chorągwią.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 16 listopada. *(Tel. pryw.).* Dziś w południe prezydent Leo z obu wiceprezydentami i z przewodniczącym sekcyi dobroczynności prof Pareńskim udał się do definitora konwentu OO. Bonifratrów, ks. Letusa Bernatka, przeniesionego do Wiednia i złożył mu imieniem gminy wyrazy podziękowania i uznania za długoletnią humanitarną działalność na rzecz ubogiej ludności, oraz za zbudowanie nowego wielkiego szpitala Bonifratrów.

Kraków, 16 listopada. *(Tel. pryw.).* Jutro rozpocznie swe prace rządowa komisya w sprawie zabezpieczenia miasta przed powodzią. Idzie o zbadanie, jakie koszty pociągnęłoby za sobą wykonanie projektu gminnego, a jakie rządowego. Projekt gminny, polegający na przekopaniu nowego koryta przez Dębniki, przedstawi stronom prof. Sikorski, projekt zaś rządowy, polegający na zbudowaniu murów ochronnych, przedstawi p. Ingarden.

Kraków, 16 listopada. *(Tel. pryw.).* Do dzienników donoszą z Przerowa: Wczoraj po południu w pobliżu stacyi kolei północnej Hradyszcze w Morawii nastąpiło silne zderzenie dwu pociągów towarowych, 35 wagonów i obie lokomotywy uległy rozbiciu. Skutkiem wypadku było znaczne opóźnienie pociągów na linii Kraków-Wiedeń. Na razie niewiadomo, czy były ofiary w ludziach.

Budapeszt, 16 listopada. O godz. 11 rozpoczęła się Rada ministrów. Posiedzenie poświęcone jest ostatnim posłuchaniom w Wiedniu.

Berlin, 16 listopada. Adwokat dr. Józef Groski (?) z Krakowa usiłował w jednym z tutejszych hoteli otruć się sublimatem. Gdy mu się to nie udało, zadał sobie kilka pchnięć nożem, a ponieważ i wówczas śmierć nie nastąpiła, udał się do zakładu kąpielowego z zamiarem utopienia się w wannie. Tam jednakże zemdlał. Przewieziono go do szpitala.

Bukareszt, 16 listopada. Dziennik urzędowy zamieszcza dekrety nominacyjne nowych ministrów.

Sofia, 16 listopada. Poseł rumuński Diamandi wręczył królowi Ferdynandowi swe pisma uwierzytelniające.

Paryż, 16 listopada. Petersburski korespondent *Echo de Paris* zaprzecza doniesieniu o sprzedaniu przez Rossyę kolei wschodnio-chińskiej Japonii za 300 milionów.

Cherry, 16 listopada. Wejście do szybu, które zamknięto, aby ugasić ogień, dziś znów otwarto. Personal ratunkowy trzykrotnie usiłował dostać się do wnętrza, ale za każdym razem wybuchał ogień z coraz większą siłą. Niema nadziei uratowania górników, znajdujących się w szybie. Przy pracach ratunkowych 6 osób zginęło.

Madryt, 16 listopada. Gubernator Madrytu ks. Torar podał się do dymisyi.

Madryt, 16 listopada. Minister wojny doniósł przedstawicielom prasy, że otrzymał depeszę z Melilli o tem, że Maurowie z Nador poddali się generałowi Marinie.

Madryt, 16 listopada. Infantka Ludwika Orleańska powiła córkę.

Kanea, 16 listopada. Silna eksplozya, która zdarzyła się wczoraj wieczorem przed Izbą deput., wywołała w mieście wielkie zaniepokojenie. Wybuchły mianowicie liczne naboje dynamitowe, które znajdowały się w puszce. Szkoda mała.

Windsor, 16 listopada. Przybył tu król Manuel. Burmistrz wręczył mu adres.

Portsmouth, 16 listopada. Król portugalski Manuel przybył tu wczoraj po południu, powitany w przystani przez ks. Walii.

Cherbourg, 16 listopada. Na pokładzie angielskiego yachtu królewskiego odbył się obiad na cześć króla Manuela. Król w toaście podniósł znaczenie przyjaźni, która łączy Portugalię z Anglią.

Ahmadabód, (Indye angielskie) 16 listopada. Gdy wicekról po wybuchu bomby puścił się w dalszą podróż rzucono na niego z tłumu dwa strzały, które atoli nikogo nie raniły. Wybuch bomby ranił tylko jednego przechodnia, który ją podniósł z ziemi.

Teheran, 16 listopada. Wczoraj odbyło się tu otwarcie parlamentu w obecności szacha, regenta, duchowieństwa, naczelników władz i ciała dyplomatycznego. Prezydent gabinetu Sipahdar odczytał mowę tronową, w której wyrażono nadzieję, że posłowie okażą się godni z tak wielkim trudem wywalczonej wolności i przywrócą porządek w finansach państwowych, oraz dokonają reformy spraw policyjno-sądowych.

Teheran, 16 listopada. Mowa tronowa, odczytana w parlamencie przez prezydenta ministrów Sipahdara, wspomina o obecności wojsk cudzoziemskich w Persyi, co uważa za jedyny niezadowalający objaw o stosunkach Persyi do innych państw. Mowa wyraża nadzieję, że uda się dyplomatom perskim uzyskać jak najrychlejsze wycofanie obcych wojsk. W końcu mowa zapowiada reformy administracyjne.

Buenos Aires, 16 listopada. Na powóz, w którym jechał prefekt policyi Falcon, rzucono bombę. Powóz zupełnie zdruzgotany. Prefekt i towarzyszący mu sekretarz ciężko ranni, zmarli wkrótce po zamachu. Sprawca zamachu, liczący około 20 lat, strzelił do siebie z rewolweru i ranił się w głowę, ale lekarze mają nadzieję utrzymania go przy życiu. Przypuszczają, że jest Rossyaninem.

Buenos Aires, 16 listopada. Zamach anarchistyczny na prefekta policyi wywołał wszędzie głębokie wrażenie. Wieczorem wczoraj zebrała się pod przewodnictwem prezydenta, Alcorty, Rada gabinetowa i postanowiła ogłosić w mieście stan oblężenia.

Buenos Aires, 16 listopada. Prezydent ogłosił stan wyjątkowy w całej republice na dwa miesiące. Policya zapewn a, że onegdajszy zamach na prefekta wynikł z szeroko rozgałęzionego spisku anarchistycznego.

Położenie w Królestwie Polskiem.

Warszawa, 16 listopada. *(Tel. pryw.).* Sąd wojenny wydał wyrok w sprawie bojówki osłowieckiej i skazał 8 oskarżonych w tem jedną kobietę na ciężkie roboty od 7 do 15 lat, 2 na 4 lata twierdzy, 5 uwolniono.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 16 listopada 1909.

Hotel George'a.

PP. dr. F. Kopera z Krakowa, Z. Wesołowski z Dębnik, R. Czajkowski z Kam. strum., J. Łubkowski z Nowosiółek, J. Kubelik z Czech, W. Rowadowski z Brodów, dr. K. Bernaczek z Wiednia.

Hotel Francuski.

PP. A. Pawlikowski z Mielca, W. Krasucki ze Zborowa.

Hotel Europejski.

PP. R. Sokolski z Wołynia, O. Rzeczycka z Tomaszowiec, L. Wykowski z Krakowa, A. Porębski z Krakowa.

Hotel Imperial.

P. hr. Z. de Laveanz z Lytowiec.

CENNIK

lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 16 listopada.

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	624	—	634	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	402	—	412	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	567	—	5?5	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	410	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	93	60	94	30
„ kra' 4½ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	—	94	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	50	94	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	20	97	90
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	70	100	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	20	93	90
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	20	93	90
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	70	94	40
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	80	91	50
„ „ 4 konwers.	93	—	93	70
„ szkolna kraj. 4 pr. z r. 1908	94	—	94	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	115	—	121	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	32	11	40
20 frankówka	19	05	19	30
100 rubli rossyjskich srebrnych	253	—	256	—
„ „ „ papierowych	254	50	256	50
100 marek niemieckich	117	50	117	90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13 listopada 1909.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	94 90	95 10
styczeń-lipiec	94·75	94 96
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	98·05	98·25
kwiecień-październik	98 10	98 30
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	167·—	171·—
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	263 —	265 —
„ „ „ 1864 po 100 zł.	320·—	326·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	320·—	325·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·—	291 —
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·60	116·80
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	94·85	95·05
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·50	96 50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·—	115·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk 5¾ pr. (ostemp. akcye)	452 —	455·90
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·75	119·75
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk (ostemp. akcye)	94·50	95·50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	94 60	95·60
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	103·25	104·25
w złocie za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95·25	95·35
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·—	96·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·25	98·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·75	99·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·75	99·76
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	96·25	97·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·25	97·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96 15	97·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·85	96·85
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·90	94·90
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95 10	96·10
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	94·70	95·70
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr	115·80	116·80
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	100·—	100·25
„ „ w wal. kor. 4 pr	—·—	—·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc	146 50	150 50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	— —	— —
„ 50 zł. (100 kor.)	—·—	— —
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92 85	93 85
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·—	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·—	94·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·10	101·10
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93 15	94·15
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	96 90	97 90
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1898 4 pr.	90 80	91·80
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	95 25	101·25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	222 20	223 20
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	100 50	101 50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	94 30	95·30
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	— —	— —
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	270·—	278·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·60	102 60
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·—	95·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·65	110 65
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·25	92·75
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·75	94·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93 15	94·15
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	96·—	96·40
„ „ „ „ 4 pr. stare	95 70	96·70
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	100 50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisye 42 lat 4½ pr	99 75	100·75
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93 35	94 35
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	93 65	99 15
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98 15	99 15
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	114 25	—·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	114·—	115·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·20	89 20
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93 80	94·75
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1879 za 300 zł. 5 pr.	101·40	102 40
„ „ „ „ 1880 „ 4 pr	98 75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	23 50	25 50
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	515·—	525·—
Clary 40 zł. m. k.	171·—	181·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	116·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	115·—	125 —
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	83·75	84 75
Palfy 40 zł. m. k.	252·—	—·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	61 —	65·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	36 —	40·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	68·—	74·—
Salma 40 zł. m. k.	274·—	284·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	115·—	125·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	311·50	312·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3480 —	3490·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	662·50	663·60
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	776 25	777·25
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	640 —	643 90
Galic. banku hip. 200 zł.	628·—	636·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	405·—	410·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	493 25	494 25
„ Austro-węg. 1400 kor.	1762·—	1772 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	574 40	575 40
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	248·50	249 50
Živnostenska banka 100 zł.	247·—	248·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	450·—	460·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	410·—	— —
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5310·—	5340 —
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	406 —
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	559 —	560·—
„ Lwów - Kleparów - Jaworów lok. 400 kor.	330·—	340
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1055 —	1062·50
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	753 75	754 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	763·—	772 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	726·75	727 75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2660 —	2670 —
Schodnicy 500 kor.	550 —	558 —
Tureck. zarz. tytoniów 500 franków	345·—	353 —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	302·—	306 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·90	241·10
Paryż za 100 franków	95·60	95·77½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·75	117·95
Włoskie banki	95·07½	95·20
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·35	95·50
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·38	11·42
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·15½	19·18½
20-markówka	23·56	23·60
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·75	117·95
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 05	95·30
Ruble	2·54¾	2·55½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1475/9 (7) (11394 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zakładu kredytowego w Lubaczowie w likwidacyi, zastąpionego przez adw. dr. Bardacha, odbędzie się dnia 23 grudnia 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie podpisanym, w biurze Nr. 12, licytacya: a) 1/6 części realności lwh. 5 gminy Przedmieście obszaru 5 ha. 34 ar. 8 m.² i obejmujące budynki mieszkalne gospodarskie; b) połowy realności lwh. 16 tej gminy obszaru 292 ar. 30 m.² i o takich budynkach; c) połowy realności lwh. 24 tej gminy obszaru 2 ar. 85 m.²; d) 38/288 części realności lwh. 13 tej gminy obszaru 3 ha. 10 ar. 97 m.² i o takich budynkach; e) połowy realności lwh. 65 gminy Parypsy obszaru 1 ha. 44 ar. 98 m.²; f) połowy realności lwh. 177 tej gminy obszaru 5 ha. 9 ar. 5 m.² i o takich budynkach.

Nieruchomości powyższe są ocenione na, a to: ad a) 789 kor. 17 hal., ad b) 155 kor., ad c) 25 kor., ad d) 756 kor. 56 hal., ad e) 100 kor., ad f) 585 kor.

Najniższa oferta, poniżej której przybicie targu nie nastąpi, wynosi: ad a) 526 kor. 12 hal., ad b) 770 kor., ad c) 16 kor. 67 hal., d) 504 kor., 38 hal., ad e) 66 kor. 68 hal., ad f) 390 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Niemirów, dnia 27 października 1909.

L. cz. E. 1062/9 (7) (11540)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Krośnie, działającego przez adw. dr. Jana Kantego Jugendfeina w Krośnie, odbędzie się dnia 21 grudnia 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w budynku filialnym przy ul. Suchodolskiej położonym, licytacya realności lwh. 44 gm. kat. Krościenko wyżne objętej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 91 kor. 25 hal., przynależności zaś na 4 kor.

Najniższa cena wynosi 63 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krosno, dnia 8 listopada 1909.

L. cz. E. 803/9 (4) (11430 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Karola Borzęckiego, odbędzie się dnia 14 grudnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Grybowie licytacya realności lwh. 5 ks. gr. gm. kat. Stróże wyżne wraz z prawem służebności przechodu, przejazdu i przegonu bydła przez parc. gr. lk. 737/2 do realności lwh. 101 ks. gr. gm. Stróże wyżne należącej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1267 kor. 77 hal., prawo służebności jej przysługujące na 20 koron.

Najniższa cena wynosi 858 kor. 51 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie poniżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Grybów, dnia 20 października 1909.

L. cz. E. 266/8 (15) (11317 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Abrahama Dintenfassa i innych wierzycieli popierających, odbędzie się dnia 30 grudnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Sanoku licytacya majętności „Pasieki“ lub „Pracowka“ w gminie katastr. Żohatyn w powiecie sąd. Bircza położonej, objętej wykazem hipot. 567 księgi grunt. dla większych posiadłości tutejszego sądu wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza gospodarczego żywego i martwego i budynków mieszkalnych i gospodarczych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 87.775 kor. 56 hal., przynależności zaś a to budynki 14.656 kor. a inwentarz gospodarczy na 2264 kor.

Najniższa cena wynosi 58.517 kor. 04 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, 30 października 1909.

L. cz. E. 1590/9 (4) (11530 2—3)

Na żądanie dr. Arnolda Reicha odbędzie się dnia 30 listopada 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacya:

a) realności lwh. 501 ks. gr. Haczów, stanowiącej gospodarstwo włościańskie obszaru prz[illegible]szło [illegible] morgi,

b) realności lhw. 729 ks. gr. Haczów, składającej się z gruntów ornych, łąk, pastwisk i lasu obszaru 11 morgów masy spadkowej śp. Józefa Szajny własnych wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione: ad a) na 12.597 kor., ad b) na 14.087 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 8398 kor., ad b) 9391 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się przyjmuje i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 25 października 1909.

L. cz. E. 733 8 (16) (11501 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Romana Grünwalda w Krakowie odbędzie się dnia 1 grudnia 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacya realności lwh. 219 ks. gr. gm. kat. Łączany objętej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2900 kor.

Najniższa cena wynosi 1450 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, prokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zator, dnia 1 listopada 1909.

L. cz. E. 246/9 (4) (11489 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 6 grudnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. odbędzie się licytacya całej realności wiejskiej obj. lwh. 137, 2/3 części realności miejskiej obj. lwh. 138 i połowy realności wiejskiej obj. lwh. 139 ks. gr. gm. Sanoczany.

Nieruchomości powyższe są ocenione: ad 1. na 266 kor. 90 hal., ad 2. na 330 kor. 30 hal., ad 3. na 285 kor. 27 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 177 kor. 98 hal., ad 2. 22 kor. 20 hal., ad 3. 190 kor. 18 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń. w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Niżankowice, dnia 30 września 1909.

L. cz. E. 396/9 (4) (11490 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 6 grudnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II., odbędzie się licytacya 1. połowy realności wiejskiej obj. lwh. 74, oraz 2. połowy i 1/8 części realności wiejskiej obj. lwh. 78 ks. gr. gm. Sanoczany bez przynależności.

Nieruchomości powyższe oceniono ad 1. kwotę 2088 kor. 93 hal., ad 2. 1372 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1. kwotę 1392 kor. 62 hal., ad 2. 914 kor. 88 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym biuro Nr. I.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Niżankowice, dnia 30 września 1909.

L. cz. E. VIII. 5148/7 (19) (11534 2—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Issera Wilfa w Drohobyczu odbędzie się dnia 1 grudnia 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym. w biurze Nr. 71, licytacya realności obj. lwh. 527 ks. gr. gm. Borysław obecnie Eisiga Sobla własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego i starej szopy.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona wraz z przynależnościami na 4673 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 3115 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 83.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 15 października 1909.

L. cz. E. 1357/9 (7) (11494 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Israela Mellera, odbędzie się dnia 30 grudnia 1909 o godzinie 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33, licytacya realności lwh. 416 ks. gr. gm. kat. Wielopole objętej. Realność ta składa się z prc. grt. lkat. 244 i 246 stanowiących łąkę i prc. gr. 247 stanowiącej rolę.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 811 kor. 11 hal.

Najniższa cena wynosi 540 kor. 74 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ropczyce, dnia 1 listopada 1909.

L. cz. E. VII. 839/9 (5) (11559)

Edykt licytacyjny.

Dnia 16 grudnia 1909 o godzinie 10 przed południem sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4. odbędzie się licytacya realności lwh. 45 gm. Szynwałd Kazimierza Antosza własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 17.068 kor., przynależności zaś na 250 kor.

Najniższa cena wynosi 11.544 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Tarnów, dnia 29 października 1909.

L. cz. E. 293/9 (6) (11445)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Joachima Friedmanna, kupca w Grzybowicach, zastąpionego przez adw. dr. Adolfa Kohanego we Lwowie odbędzie się dnia 17 grudnia 1909 o godzinie 11 przed południem w sali Nr. IV., licytacya realności lwh. 451 gm. Grzęda, składającej się wyłącznie z gruntów a to: pgr. 137, 139, 141, 142/1, 147, 148 i 149, ogród, rola i pastwisko z przynależnością 105 drzew owocowych i 12 jodeł.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3900 kor., przynależności zaś na 160 kor.

Najniższa cena wynosi 2707 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddz. IV.

Lwów, dnia 21 października 1909.

L. cz. E. 2017/9 (5) (11546)

Edykt licytacyjny.

Dnia 17 grudnia 1909 o godzinie 10 z rana, odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego licytacya całej realności lwh. 1365 gm. Zakopane składającej się z domków z zabudowaniami i 2 parcel gruntowych.

Powyższą realność oceniono na 7913 koron.

Najniższa cena, niż której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 5276 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Targ, dnia 5 października 1909.

L. cz. E. 1309/9 (5) (11464)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wiktoryi z Wiktorów Glegowej, zastąpionej przez adw. dr. Aleksandra Mayera we Lwowie, odbędzie się dnia 21 grudnia 1909 o godz. 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. IV., we Lwowie licytacya 80/240 części realności lwh. 26 ks. gr. gm. kat. Hołosko małe objętej bez przynależności, składającej się tylko z parcel gr. lk. 147/4 ogród, 1116/3 rola i 1326 droga.

80/240 części nieruchomości powyższej wystawione na licytacyę są ocenione na 896 kor.

Najniższa cena wynosi 598 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych częściach nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 9 października 1909.

L. cz. E. 1787/9 (7) (11483)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności m. Krosna, działającej przez adw. dr. Pawłowskiego w Krośnie, odbędzie się dnia 20 grudnia 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w budynku filialnym, przy ul. Suchodolskiej położonym, licytacya realności lwh. 324 gm. kat. Potok objętej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona, na 2732 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 1821 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krosno, dnia 5 listopada 1909.

L. cz. E. 945/9 (5) i E. 1071/9 (2) (11560)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Piotra Widlarza i Tekli Magdaleny 2-im. Widlarz, odbędzie się dnia 30 grudnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21, licytacya realności lwh. 400 ks. gr. gm. Chocznia objętej, wraz z przynależnościami, składającemi się z trzech sztuk bydła i żaru.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 13.305 kor., przynależności zaś na 210 kor.

Najniższa cena wynosi 9010 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wadowice, dnia 18 października 1909.

L. cz. E. 1012/9 (7) (11579 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Majera Tuchmana kupca w Ustrzykach odbędzie się dnia 1 grudnia 1909 godzina 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 licytacya realności lwh. 154 ks. gr. gm. kat. Ustyanowa.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1800 kor.

Najniższa cena wynosi 1200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 29 października 1909.

L. cz. 1606/9 (5) (11472)

Edykt.

W niżej wymienionym sądzie, w biurze Nr. 8 odbędzie się dnia 21 grudnia 1909 o godzinie 9 rano licytacya całej realności objętej lwh. 45 ks. gr. gm. kat. Słobudka muszkatowiecka, w skład której wchodzą parc. gr. lkat. 962 i 963. Na parc. gr. 962 znajduje się dom o jednej izbie lepianka, stajnia i karnik.

Przynależność stanowi ogrodzenie częstokół. Realność tą oceniono na 3850 kor., przynależność zaś na 60 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2606 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 8 oddział VI.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Borszczów, dnia 10 listopada 1909.

L. cz. E. 1542/9 (11480)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Władysława Słabika, rolnika w Turaszówce odbędzie się dnia 22 grudnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w budynku filialnym przy ul. Suchodolskiej położonym, licytacya:

a) 1/8 części realności lwh. 15 gm. kat. Żarnowiec objętej,

b) 1/16 części realności lwh. 16 gm. kat. Żarnowiec objętej.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 240 kor., ad b) na 56 kor. 39 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 160 kor., ad b) 37 kor. 58 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krosno, dnia 24 października 1909.

L cz. E. 28,9 (11498)

Edykt licytacyjny.

Dnia 23 grudnia 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 odbędzie się licytacya lwh. 668 gm. Worwolińce, obejmującego 118 arów 11 m² roli.

Wartość szacunkowa 2800 kor.

Najniższa oferta 1866 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w sądzie tut., biuro Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłuste, dnia 11 listopada 1909.

L. cz. E. 556/9 (5) (11575)

Edykt.

W tutejszym sądzie odbędzie się dnia 16 grudnia 1909 o godzinie 10 z rana licytacya realności lwh. 74 gm. Łusina dom, stodołę i 2 morgi 1009 sążni gruntu objemującej.

Realność oceniona na 3734 kor.

Cena wywołania 2490 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skawina, dnia 2 listopada 1909.

L. cz. E. 2141/8 (11482)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Gusty Pastorowej, kupcowej w Krośnie odbędzie się dnia 23 grudnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w budynku filialnym przy ul. Suchodolskiej położonym licytacya:

a) realności lwh. 169 gm kat. Węglówka objętej,

b) realności lwh. 425 gm. kat. Węglówka objętej wraz z przynależnością.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 1662 kor. 50 hal., ad b) na 5130 kor., przynależność zaś tej ostatniej na 200 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1108 kor. 32 hal., ad b) 3553 kor. 52 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krosno, dnia 1 listopada 1909.

L. cz. E. 1826/9 (5) (11551)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Simona Jakóba odbędzie się dnia 25 listopada 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 dom Borowca licytacya 16/96 części realności lwh. 701, 817, 970, 1/4 części realności lwh. 764 ks. gr. Hołowiecko wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: 16/96 części realności lwh. 701 na kwotę 8 kor. 32 hal., 16/96 części realności lwh. 817 na kwotę 228 kor. 80 hal., 16/96 części realności lwh. 970 na kwotę 49 kor. 92 hal, 1/4 części realności lwd. 764 na kwotę 2475 kor.

Najniższa cena wynosi: 16/96 części realności lwh. 701 kwotę 5 kor. 54 hal., 16/96 części realności lwh. 817 kwotę 152 kor. 52 hal., 16/96 części realności lwh. 970 kwotę 33 kor. 28 hal., 1/4 części realności lwh. 764 kwotę 1650 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stary Sambor, 10 października 1909.

L. cz. E. 5013,8 (12) (11465)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. Włodzimierza Godlewskiego, odbędzie się dnia 21 grudnia 1909 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. IV. licytacya realności lwh. 244 gm. Zamarstynów składającej się z niezabudowanej pbud. 224/2 i pgr. 74/3.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1376 kor.

Najniższa cena wynosi 918 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 22 października 1909.

L. cz. E. XIV. 1981/9 (7) (11462)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Filii c. k. uprz. galic akc. Banku hipotecznego w Krakowie, zastąpionej przez adw. dr. S. Tillesa, odbędzie dnia 16 grudnia 1909 o 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34 ul. św. Jana l. 22 pierwsze piętro licytacya realności lwh. 23 zwanej Pałacem Spiskim w Krakowie Dz. I. Rynek główny lkons. 28 składającej się z budynku frontowego trzechpiętrowego i oficyny dwupiętrowej, jednopiętrowej i parterowej wraz z przynależnościami, składającemi się z wyszczególnionemi w protokole oszacowania (okiennice, drzwi, portal, żaluzye, ścianka, szafa i winda).

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 629.420 kor., przynależności zaś na 600 kor.

Najniższa cena wynosi 315.010 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się jednocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIV.

Kraków, dnia 28 października 1909.

L. cz. E. 1595/9 (4) (11262)

Dnia 1 grudnia 1909 o godzinie 9 30 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego licytacya realności lwh. 94, połowy realności lwh. 407 ks. gr. gm. Wołoszczyzna składającej się z pb. lk. 170 i pgr. 210/9 obszaru 12 ar. Na pb. położoną jest chata, lepianka.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione a to: lwh. 94 na kwotę 120 kor., 1/2 lwh. 407 na kwotę 150 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi co do: lwh. 94 kwotę 80 kor., 1/2 lwh. 407 kwotę 100 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 20 października 1909.

(11604 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 22 listopada 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, obuwie i stara garderoba męska.

Wtorek 23 listopada 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, futro, fortepian, srebro i obrazy.

Środa 24 listopada 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: bilard, meble, maszyna do pisania.

Czwartek 25 listopada 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, fortepian, książki i pierze.

Piątek 26 listopada 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, fortepian, książki, fonograf i koniak.

Sobota 27 listopada 1909 od 4 do 8 godziny po południu: meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 15 listopada 1909.

L. cz. E. 637/9 (7) (11576)

Edykt.

W tutejszym sądzie odbędzie się dnia 16 grudnia 1909 o godzinie 11 z rana licytacya realności lwh. 56 gminy Polanka Haller dom, stodołę i 4 morgi 1230 sążni objemującej.

Realność oceniona na 6277 koron 36 hal.

Cena wywołania 4184 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skawina, dnia 2 listopada 1909.

L. cz. E. 2811/9 (11539)

Na żądanie Abrahama Vogla odbędzie się dnia 26 listopada 1909 o godzinie 12 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 licytacya całej realności lwh. 505 i 1/6 części realności lwh. 1128 gm. Riczka, obejmującej około 31/2 morga gruntu z domem mieszkalnym.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione: I. cała realność lwh. 505 na 1665 kor., II. 1 6 części realności lwh. 1128 na 83 kor.

Najniższa cena wynosi: ad I. 1110 kor., ad II. 56 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 20 października 1909.

L. cz. E. 5246/9 (11592 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 30 listopada 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22 odbędzie się licytacya:

1. realności obj. lwh. 122/III. ks. gr. m. Kołomyi, składającej się z p. bud. obsz. 3 a. 23 m², domu parterowego i komórki,

2. realności obj. lwh. 659/III. ks. gr. m. Kołomyi, składającej się z pbud. obsz 61 m²,

3. realności obj. lwh. 683/III. ks. gr. m. Kołomyi, składającej się z pbud 1095 obsz. 4 a. 35 m² z domu parterowego murowanego, stajni i studni.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad 1. na 5350 kor., ad 2. na 915 kor., ad 3. na 27.805 kor.

Najniższa cena wynosi: ad lwh. 122 wynosi 2675 kor., ad lwh. 659 wynosi 457 kor. 50 hal., ad lwh. 683 wynosi 13.902 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 20 października 1909.

L. cz. E. 849/9 (8) (11572)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Stowarzyszenia oszczędności i pożyczek w Pilznie odbędzie się dnia 9 grudnia 1909 godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Pilznie licytacya połowy realności lwh. 29 ks. gr. gm. kat. Gołęczyna objętej, Walentego Rasińskiego własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 1626 kor.

Najniższa cena wynosi 987 kor. 16 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Pilzno, dnia 25 października 1909.

L. cz. E. 1000/9 (4) (11561)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Maurycego Neumanna, kupca w Darkau, zastąpionego przez adw. dr. Jana Samalika w Frysztacie, odbędzie się dnia 20 grudnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 w Wadowicach, licytacya: a) realności lwh. 86 ks. gr. gm. Marcyporęba objętej, b) połowy realności lwh. 414 ks. gr. gm. Marcyporęba objętej, Józefa Wiechecia własnej i c) 10/27 części realności lwh. 364 ks. gr. gm. Marcyporęba objętej, Anny z Medoniów Wiechciowej własnych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 234 kor. 60 hal., ad b) na 210 kor. 90 hal., ad c) na 515 kor. 32 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 156 kor. 40 hal., ad b) 140 kor. 60 hal., ad c) 343 kor. 55 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wadowice, dnia 1 października 1909.

L. cz. E. 3095/9 (4) (11467)

Edykt licytacyjny.

Dnia 14 grudnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 36 odbędzie się licytacya:

a) realności lwh. 464 kgr. Duliby,

b) 1/6 części realności lwh. 190 kg. Hołobutów, składających się ad a) z gospodarstwa włościańskiego, ad b) z kilku parcel gruntowych.

Wartość szacunkowa wynosi: ad a) 4400 kor., ad b) 150 kor.

Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 2934 kor., ad b) 100 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 6 września 1909.

L. IX. b. 1865/5 (11582 1—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńcu państwowym w tarnopolskim okręgu budowniczym w latach 1910, 1911 i 1912, odbędzie się 6 grudnia 1909 w c. k. Starostwie w Tarnopolu licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1910 dostawić się mającego wynoszą: 29.555 kor. 70 hal. za 3550 m.³ szutru.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i w wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub stacyi odbiorczej i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub stacyę odbiorczą osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub stacyi odbiorczych, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe co do każdego kamieniołomu lub stacyi odbiorczej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub stacyi odbiorczych.

Oferty nie sporządzone wedle wzorów urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną zwrócone oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zaś po terminie licytacyi oferty nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 11 listopada 1909.

Ч. сп. Е. 1716/9 (6) (11500 1—2)

Оголошенє переторгу.

На попиранє Повітового Товариства кредитового в Старім Самборі, відбуде ся 18 падолиста 1909 перед полуднем о 10 годині в низше означенім суді, комната ч. 3 дім Боровця переторг половини реальности обнятої вик. гіп. ч. 94 кн. гр. Сушиця рикова.

Продати ся маюча недвижимість є оцінена на 3100 кор.

Найнизша подача виносить 2067 кор. понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу, котрі рівночасно задверджає ся і грамоти відносячі ся до недвижимости могут ті, що мають охоту куповату, переглянути в низше означенім суді комната ч. 3 підчас годин урядових.

Ц. к. повітовий суд, Віддїл IV.

Старий Самбір, дня 10 жовтня 1909.

Upadłości.

L. cz. S. 11/9 (1) (11421 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Naftalego Lipschütza właściciela dóbr w Orlem.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sędziego powiatowego dr. Jana Mrowca w Radomyślu wielkim, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Maurycego Orlińskiego w Radomyślu wielkim.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi wyznaczonej na dzień 16 listopada 1909 o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Radomyślu wielkim, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Radomyślu wielkim najdalej do dnia 6 grudnia 1909, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 14 grudnia 1909, godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Radomyślu w., lub w pobliżu Radomyśla wielkiego mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 3 listopada 1909.

L. cz. S. 12/9 (1) (11422 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Reizli z Aschheimów 1-o Wechsler, 2-o Lipschützowej właścicielki dóbr w Orlem.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sędziego powiatowego dr. Jana Mrowca w Radomyślu wielkim, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Maurycego Orlińskiego w Radomyślu wielkim.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 16 listopada 1909, godzina 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Radomyślu wielkim, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Radomyślu wielkim najdalej do dnia 6 grudnia 1909, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 14 grudnia 1909 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Radomyślu w., lub w pobliżu Radomyśla w. mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 3 listopada 1909.

L. cz. S. 4/7 69 c. c. (11547)

W konkursie Seliga Güttera, jawnego spólnika firmy handlowej spółkowej „Broch, Gütter i Friedberg dzierżawa młyna w Nowej Grobli" przedłożył zawiadowca masy po myśli § 188 ord. konk. projekt rozdziału resztującej, złożonej w depozycie sądowym sumy 291 kor. 16 hal.

Wszystkim wierzycielom konkursowym, którzy dotychczas zgłosili swe wierzytelności, wolno powyższy projekt u komisarza konkursowego lub zawiadowcy masy przeglądać i brać z niego odpisy i możliwe zarzuty wolno im wnosić ustnie lub piśmienie u komisarza konkursowego aż do dnia 23 listopada 1909.

Do rozprawy nad tym projektem i ustaleniem rozdziału wyznacza się audyencyę na dzień 25 listopada 1909 o godzinie 11 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Radymuie w sali Nr. 6.

Na tę audyencyę wzywa się w szczególności zawiadowcę masy, jego zastępcę i członków wydziału wierzycieli.

Radymno, dnia 12 listopada 1909.

Konkursa.

Konkurs

na posadę weterynarza miejskiego ogłasza niniejszem gmina miasta Janów koło Lwowa. (Stacya klimatyczna).

Pobory roczne wynosić będą 1400 kor. w ratach miesięcznych z góry, tudzież wolne pomieszkanie.

Zauważa się, że w odległości 23 klm. brak w okolicy lekarza weterynaryi, są przeto wszelkie widoki posiadania praktyki prywatnej.

Gmina czyni starania utworzenia w Janowie stacyi ładowania zwierząt rzeźnych.

Komunikacya kolejowa ze Lwowem bardzo wygodna.

Podania wnosić należy osobiście lub pocztą do Zwierzchności gminnej po dzień 25 listopada b. r.

Zastępca burmistrza: P. Jużków.

L. 5581,09 (11413 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnionej posady rachmistrza-kontrolora kasy przy tut. Magistracie z płacą roczną w kwocie 1200 kor., z obowiązkiem złożenia kaucyi w wysokości powyższej płacy rozpisuje się konkurs z terminem wnoszenia podań do dnia 26 listopada 1909.

Kompetenci mają przedłożyć następujące dowody:

1. metrykę chrztu,
2. opis przebiegu życia,
3. dowód kwalifikacyi wymaganej rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 29 maja 1891 Dz. u. kr. Nr. 67.
4. świadectwo zdrowia i moralności.

O powyższą posadę mogą się ubiegać także emeryci mający wymaganą kwalifikacyę.

Magistrat król. wol. miasta Krosna.

Burmistrz:
Dr. F. Czajkowski.

Krosno, dnia 10 listopada 1909.

L. Prez. 29.456/9 (11512 1—2)

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w Nr. 261 „Gazety Lwowskiej" ogłoszonego oznajmia się, że konkurs na posadę starszego oficyała kancelaryjnego przy sądzie krajowym we Lwowie i przy sądzie obwodowym w Samborze z dniem 30 listopada 1909 upływa.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 12 listopada 1909.

L. 5144 (11507 2—3)

Konkurs.

Magistrat miasta Jaworowa ogłasza niniejszem konkurs na posadę budowniczego miejskiego.

Co do płacy, która obecnie wynosi 1200 koron rocznie, należy poinformować się ustnie lub pisemnie w prezydyum Magistratu.

Kandydaci posiadający osobistą kwalifikacyę do sporządzenia planu regulacyjnego miasta Jaworowa otrzymają osobne wynagrodzenie wedle umowy.

Termin do wnoszenia podań na powyższą posadę oznacza się do końca b. m.

Jaworów, dnia 10 listopada 1909.

Magistrat miasta.

Wice burmistrz:

Lachowicz.

L. Prez. 4539 4/9 (11458 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady stałego dozorcy więźni przy sądzie obwodowym w Rzeszowie z systemizowanymi poborami i umundurowaniem rozpisuje się konkurs z terminem do 10 grudnia 1909.

Podania o tę, ewentualnie przy innym sądzie opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficetów zastrzeżoną posadę wnosić należy do Prezydyum Sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Rzeszów, dnia 10 listopada 1909.

Wyroki prasowe.

L. Prez. 3/9 (3) (11459)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd obwodowy jako Trybunał prasowy w Tarnopolu na podstawie § 493 p. k. na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa z dnia 1 października 1909 Ss. 7/9 orzekł, że treść artykułu umieszczonego w czasopiśmie rosyjskiem „Narodnij Łystok“ Nr. 1 z roku 1909 wychodzącem w miejscu niewiadomem pod napisem: „komu służyt sołdat“ zawiera znamiona zbrodni zakłócenia spokoju publicznego z § 66 uk. w połączeniu ze zbrodnią zdrady stanu z § 58 lit. c, uk. i rozp. Minist. spraw. z 19 października 1860 l. 233 Dz. p. p., że zatem konfiskata tego czasopisma jest usprawiedliwiona, nakład cały ma być zniszczony, a dalszego rozpowszechniania zabrania się.

C. k. Sąd obwodowy jako Trybunał prasowy, Oddz. VIII.

Tarnopol, 5 października 1909.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 428/9 (1) (11499)

Edykt.

Przeciw Wasylowi Mazur z Karowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu w Uhnowie przez Katarzynę Łeusz z Karowa pozew o 560 kor. i wpis prawa zastawu dla tejże kwoty na realnościach lwh. 304, 614, 615, gm. Kazów.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 23 listopada 1909 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw Wasyla Mazura ustanawia się pana dr. Witza adwokata w Uhnowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Uhnów, 8 października 1909.

L. cz. C. I. 399/9 (2) (11475)

Edykt.

Przeciw Jackowi Juroczok ze Starzawy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dobromilu przez Eliasza Gottlieba pozew o 396 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 24 listopada 1909 o godzinie 9 rano do tegoż sądu biuro Nr. 9.

Celem strzeżenia praw Jacka Juroczok ustanawia się pana adw. dr. Hawliczka w Dobromilu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dobromil, dnia 3 listopada 1909

L. VII/a 3814 (11605)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Gustaw Krasucki, dzierżawca apteki w Winnikach wniósł podanie 5 listopada 1909 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w Złoczowie, w Rynku w bliskości ulicy Lwowskiej.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I-szej instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 11 listopada 1909.

L. VII/a 3811 (11606)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Gustaw Krasucki dzierżawca apteki w Winnikach wniósł podanie 5 listopada 1909 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w Stryju przy końcu ul. Andrzeja hr. Potockiego do ul. Pańskiej od Nr. 11—13—16—19 do Nr. 20, lub w narożnej kamienicy ulicy Czarneckiego pod Nr. 1, lub przy ul. Pańskiej od Nr. 1 do 12.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Po upływie tego terminu przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 11 listopada 1909.

L. VII/a 3740 (11583)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906, Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907, c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Otmar Hugo 2 imion Thader. dzierżawca apteki w Glinianach, wniósł podanie 30 października 1909 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną we Lwowie przy ul. 29 Listopada od Nr. 2 do ulicy Grunwaldzkiej, lub ulicy Sadownickiej, do rogu ul. Grunwaldzkiej, lub ulicy Potockiego od Nr. 20 do Nr. 38.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie, lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 6 listopada 1909.

L. cz. C. II. 307/9 (2) (11505)

Edykt.

Przeciw Maryannie Wrzeszczowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żywcu przez Jana Abędrala w Przyborowie pozew o 540 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 30 listopada 1909 o godzinie 9 rano, biuro Nr. 12.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana Jana Motykę w Przyborowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żywiec, dnia 6 listopada 1909.

L. cz. C. I. 245/9 (4) (11522)

Edykt.

Przeciw Seinwlowi Leibie Bodensteinowi i Beili Scheindli Bodenstein, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego Sanoku przez Towarzystwo wzajemnego kredytu „Beskid“ pozew o 4000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 26 listopada 1909 o godzinie 10 rano, biuro Nr. 36.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana dr. Jonasza Spiegla adw. w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sanok, dnia 5 listopada 1909.

L. cz. C. I. 278/9 (1) (11484)

Przeciw Abrahamowi Herschowi 2 im. Feigenbaumowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kozowie przez Samuela Bertiecha pozew o 275 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę w tutejszym sądzie biuro Nr. 1, na dzień 29 listopada 1909 o godzinie 8 rano.

Celem strzeżenia praw Abrahama Herscha Feigenbauma ustanawia się pana adwokata Juliusza Giżowskiego w Kozowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kozowa, dnia 4 listopada 1909.

L. cz. C. II. 482/9 (2) (11529)

Przeciw Franciszkowi Sowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Szymona Sowę z Baryczy pozew o zapłacenie kwoty 440 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono rozprawę na dzień 14 grudnia 1909 o godzinie 11 przed południem.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się pana Franciszka Dymka w Baryczy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzozów, dnia 9 listopada 1909.

L. cz. C. III. 257/9 (1) (11570)

Edykt.

Przeciw mał. Stanisławowi, Szczepanowi i Józefowi Moskalom z Sułkowic, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Myślenicach przez Jakóba Swierzyńskiego i spół. z Sułkowic pozew o 289 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 19 listopada 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw mał. pozwanych ustanawia się pana dr. Klakurkę adw. w Myślenicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie mał. pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Myślenice, dnia 12 listopada 1909.

L. cz. C. II. 170/9 (1) (11549)

Edykt.

Przeciw Chaimowi Seligowi Swifez, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tut. przez Isaka Swifez pozew o 440 kor. 46 hl. zpn,

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 29 listopada 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Chaima Seliga Swifez ustanawia się pana Józefa Milgroma w Skałacie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skałat, dnia 3 listopada 1909.

L. cz. C. II. 426/9 (3) (11594)

Edykt.

Przeciw Iwanowi Bełukowi Ilka, rolnikowi z Ispasa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kołomyi przez Hafię z Łesiuków Jakowinczuk rolniczkę w Utoropach i tow. pozew o dopuszczenie do współposiadania i zniesienie współwłasności realności lwh. 229, 1229 i 1230 w Ispasie przez dział fizyczny, względnie przez licytacyę.

Na podstawie pozwu z dnia 7 września 1909 i protokołu rozprawy z dnia 23 października 1909 C. II. 426/9 (1 i 2) wyznaczono drugą rozprawę na dzień 13 listopada 1909 o godzinie 8 rano, sala rozpraw Nr. 11.

Celem strzeżenia praw pozwanego Iwana Bełuka Ilka ustanawia się pana Ilka Bełuka, ojca jego, rolnika w Ispasie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Iwana Bełuka Ilka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kołomyja, 23 października 1909.

L. cz. C. IV. 299/9 (1) (11601)

Edykt.

Przeciw masie spadkowej b. p. Fraali Schaps wnieśli Izrael i Hene Etia z Rymanowa pozew o 566 kor.

Rozprawę wyznaczono na 17 listopada 1909 o godzinie 9 rano.

Kuratorem pozwanej masy ustanowiono dr. Placzka, który ją będzie zastępywał, dopóki objętą nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rymanów, dnia 6 listopada 1909.

Firmy.

L. cz. Firm. 920/9 St. I. 395 (10681 2—3)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Związek kredytowy dla drobnego handlu i drobnego przemysłu w Kopyczyńcach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że takowa wskutek nie wejścia w życie Związku powyższego wykreśloną została.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 19 sierpnia 1909.

Kuratele.

L. cz. L. VIII. 13/9 (11187 2—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Michała Baszczuka z Wierzchni.

Kuratorem jego ustanowiony Ołeksa Zacharkow z Wierzchni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kałusz, dnia 10 sierpnia 1909.

L. cz. L. P. IX. 182/9 (4) (11091 2—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Aleksandra Romaniuka w Horodyszczu.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Romaniuka syna Iwana w Horodyszczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Tarnopol, dnia 26 czerwca 1909.

L. cz. L. VIII. 14/9 (11186 2—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Wasyla Baszczuka z Wierzchni.

Kuratorem jego ustanowiono Ołeksę Zacharków z Wierzchni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kałusz, dnia 10 sierpnia 1909.

L. cz. P. 174/9 (3) (11231 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Zbarażu ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu uchwałą z dnia 11 września 1909 l. cz. Nc, IV. 737/9 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Marcinem Winnickim w Starym Zbarażu z powodu stwierdzonego przez sąd tutejszy marnotrawstwa a kuratorem ustanawia p. Wojciecha Jagiełłę w Starym Zbarażu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Zbaraż, dnia 2 października 1909.

Doniesienia prywatne.

Prospekt na rok 1910.

50 lat istnienia

Najstarsze, najpoczytniejsze obrazkowe pismo polskie:

„TYGODNIK ILLUSTROWANY"

zamieszcza w roku bieżącym najświeższy znakomity utwór

Wiktora Gomulickiego:

„CAR WIDMO"

rzecz osnuta na tle stosunków rosyjsko-polskich z czasów Samozwańców.

NOWELE ORYGINALNE pierwszorzędnych autorów z illustracyami najwybitniejszych malarzy.

NOWELE tłómaczone, illustrowane.

POEZYE najznakomitszych poetów polskich i antologia poetów obcych w wytwornych, świetnych przekładach.

Kroniki Tygodniowe BOLESŁAWA PRUSA.

„GALICYA W OBRAZACH"
z szczególniejszem uwzględnieniem **Krakowa i Lwowa** stały dział obficie illustrowany.

Stały przegląd literacki przez J. Weyssenhoffa. Stały przegląd polityczno-historyczny: S. Askenazy. Sprawy społeczne i polityczne: Wł. Rabski. Kronika historyczna: H. Mościcki. Wieczory teatralne i muzyczne: C. Jankowski. Sztuki plastyczne: A. Gawiński, T. Jaroszyński, H. Piątkowski. Obrazy galicyjskie przez K. Srokowskiego. Profile literackie: sylwety najwybitniejszych pisarzy polskich współczesnych.

Każdy artykuł illustrowany.

Numery specyalne.

!!! BEZ ŻADNEJ DOPŁATY !!!

W roku 1910 jako upominek jubileuszowy ofiaruje Tygodnik Illustrowany swym prenumeratorom nowy miesięcznik p. t.:

„CIEKAWE POWIEŚCI"

który wychodzić będzie pod redakcyą ARTURA OPPMANA (Or-Ota).

Ciekawe Powieści zamieszczać będą utwory powieściowe trwałej wartości, z literatury polskiej i europejskiej.

Ciekawe Powieści dawać będą co miesiąc tom conajmniej 12-to arkuszowy, oddzielnie zbroszurowany większego formatu, ozdobnie wydany.

Ciekawe Powieści dawać będą zarówno nowe utwory oryginalne autorów polskich, jak również dawniejsze wybitne powieści polskie oraz arcydzieła literatury zagranicznej w wyborowych przekładach.

Ciekawe Powieści kosztują rocznie Rb. 5.— z przesyłką Rb. 6.— **dla prenumeratorów „Tygodnika Illustrowanego" w roku 1910-tym dodawane będą**

!!! BEZ ŻADNEJ DOPŁATY. !!!

TYGODNIK ILLUSTROWANY daje najpełniejszy obraz życia polskiego w trzech zaborach pod względem literackim, artystycznym, społecznym i politycznym.

TYGODNIK ILLUSTROWANY zasilają wszyscy najznakomitsi pisarze polscy i najwybitniejsi nasi artyści.

TYGODNIK ILLUSTROWANY notuje wszystkie znamienne objawy życia współczesnego w kraju i zagranicą, zawsze w formie literackiej i artystycznej, jako szereg barwnych i żywych felietonów, obrazków i szkiców bogato illustrowanych.

DODATKI NADZWYCZAJNE.

REPRODUKCYE BARWNE.

REPRODUKCYE DWUBARWNE

najznakomitszych obrazów polskich.

TYGODNIK ILLUSTROWANY w swoim roku jubileuszowym dla wszystkich swoich prenumeratorów przygotowuje

Wielkie Jubileuszowe Premium

!!! ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE !!!

Album Grunwaldzkie

cykl kolorowanych kartonów

przez

WOJCIECHA KOSSAKA

jako narodową pamiątkę wiekopomnego zwycięstwa pod GRUNWALDEM.

Na żądanie wysyłamy bezpłatne dodatki książkowe (Ciekawe powieści) w bardzo pięknej, ozdobnej płóciennej oprawie za dopłatą za oprawę 50 hal. za tom; to jest kwartalnie za 3 tomy 1 kor. 50 hal., półrocznie za 6 tomów 3 kor., rocznie za 12 tomów 6 kor.

WARUNKI PRENUMERATY:

we Lwowie:

		z oprawą książek
kwartalnie	6 kor. 80 hal.	8 kor. 30 hal.
półrocznie	13 kor. 60 hal.	16 kor. 60 hal.
rocznie	27 kor. 20 hal.	33 kor. 20 hal.

w Galicyi z przesyłką pocztową:

		z oprawą książek
kwartalnie	7 kor. 20 hal.	8 kor. 70 hal.
półrocznie	14 kor. 40 hal.	17 kor. 40 hal.
rocznie	28 kor. 80 hal.	34 kor. 80 hal.

Numera okazowe i prospekty bezpłatnie.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „Tygodnika Illustrowanego" we Lwowie, Pasaż Hansmana l. 9,

oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie. Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Zmiana lokalu!

Bogumił Pirkel,

optyk i mechanik przeniósł swój magazyn z ul. Akademickiej l 6, na ul. **Akademicką l. 3** we Lwowie naprzeciw magazynu dywanów W. Adamskiego i poleca okulary, cwikiery i t. p. artykuły optyczne.

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI-ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. PANIEŃSKA.21.



Pączki, ciastka znakomite po 6 hal. Pomadki deserowe kilo 3·20. Karmelki 1·60 Cukiernia Troczyńskiego, Lwów, Fredry,

Miód potaniał deserowy kuracyjny najlepszy twardy 7 kor. gęsto płynna patoka, rarytas miodoborów (moja specyalność) 7 kor. 50 hal. franko. Własne pasieki **Korzeniewicz, em. naucz., Iwanczany.**

WIELKA SPRZEDAŻ. 4 pary trzewików tylko za 9 kor.

Z powodu niewypłacalności kilku większych fabryk otrzymałem zlecenie pozbycia się wielkiej ilości trzewików niżej własnych kosztów produkcyi. Sprzedam każdemu 2 pary trzewików męskich, 2 pary modnych trzewików damskich, z żółtej lub czarnej skóry, z kapkami do sznurowania, z silną, skórzaną, kołkowaną podeszwą według najnowszego fasonu, bardzo elegancko wykonane, piękne i lekkie noszenie, **wszystkie cztery pary tylko za 9 koron.**

Przy zamówieniach wystarczy podać długość. Wysyłka za pobraniem.

Centralny dom wysyłkowy dla obuwia J. GELB, NOWY SĄCZ Nr. 111.

Wymiana dozwolona lub też zwracam gotówkę, a zatem wszelkie ryzyko zupełnie wykluczone.

„Osobliwości świata widzialnego i niewidzialnego“

napisał profesor uniwersytetu dr. M. Perty. Treść: Sympatya i antypatya. Artystka prześladowana z za grobu. Chłopiec który czuje nieprzyzwyciężony wstręt do pieniędzy. Cały świat olbrzymim szpitalem. Dostojeństwo Duchowe. Czytanie w sumieniach ludzkich. Lunatycy. Dama która słyszy i widzi sercem. Działania magiczne. Fizyologiczne cudo. Elektryczna pani. Elektryczne dziecko. Halucynacye narodowe. Ludzie jako bańki mydlane. Brak zatrudnienia skraca życie. Ludzie którzy bardzo długo żyją. Ludzie którzy nic nie jedzą i nigdy nie śpią. Ludzie którzy przechodzą przez zamknięte drzwi i przez ściany. Ludzie którzy liżą mury i połykają kamienie. Ludzie którzy umierają z przyjemnością. Ludzie którzy zabijają wzrokiem. Pachnący ludzie Mania samobójcza dziewcząt. Mazzini o ideałach. Mowa powszechna. Muzyka w główce umierającego dziecka. Osobliwa muzyka na ostatnie urodziny poety. Osobliwy śpiew przy śmierci szlachetnej ziemianki. Panienka zbudzona z letargu. Pręt do poszukiwania podziemnych wód i pokładów metalowych. Przepowiednie i przeznaczenie. Sen. Skutki imaginacyj. Ślepy profesor wykłada optykę i objaśnia w nocy stan gwiazd na niebie. Świat jest pełen cudów. Szczególna wrażliwość. Wzajemne oddziaływanie duszy i ciała. Zmysł centralny. Zjawiska u umierających. Zwłoki ludzkie które pachną i nie psują się. Z pamiętników sławnej artystki. Staruszek który robił sobie nadzieję, że będzie mógł żyć wiecznie Serce nie sługa, nie zna co to pany. Ostatni sen turysty. Wskrzeszanie umarłych. Królowie, którzy istnieją jeszcze tylko na tapetach. Hrabina która nie znosi widoku swoich dzieci. Ludzie którzy żyją samym zapachem. I t. d., i t. d.

Cena 2 kor., z przesyłką poczt. 2 kor. 10 hal, za zaliczką 2 kor. 60 hal. Do nabycia

w biurze S. SOKOŁOWSKIEGO we Lwowie, pasaż Hausmana 9.



Otrzymałem

świeży transport

HERBATY CHIŃSKIEJ

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo	kor. 3·20
„ Souchong	„ 4·—
„ Souchong zbiór majowy	„ 6·—
Kaysow	„ 8·—
Wysiewki z herbat	„ 2·60
Wysiewki z najlepszych herbat	„ 3·20

za pół kilograma.

Handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA we Lwowie

ul Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Zaproszenie.

na

XV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Pierwszego galicyjskiego Towarzystwa akcyjnego budowy wagonów i maszyn w Sanoku, które się odbędzie dnia 7 grudnia 1909 o godzinie 5 po południu w hali Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem we Lwowie.

Porządek dzienny:

1. Ukonstytuowanie Zgromadzenia (§ 27 statutu).
2. Sprawozdanie Rady zawiadowczej i Komitetu rewizyjnego z czynności i rachunków za rok 1908/9, jakoteż wniosek co do użycia zysku (§§ 13, 36 i 37 statutu).
3. Wybór 2 członków Rady zawiadowczej (§ 9 statutu).
4. Wybór 3 członków i 2 zastępców członków Komitetu rewizyjnego na rok 1909/10 (§§ 23 i 34 statutu).

W Zgromadzeniu tem mają prawo wziąć udział wszyscy akcyonaryusze, którzy przy zachowaniu przepisów, wymienionych w §§ 23 i 24 statutu złożą akcye przynajmniej na 8 dni przed zebraniem się Walnego Zgromadzenia w kasie Banku krajowego we Lwowie, w zamian których otrzymają karty legitymacyjne do wzięcia udziału w Zgromadzeniu wraz z zamknięciem rachunków za rok 1908/9.

Lwów, dnia 14 listopada 1909.

Rada zawiadowcza.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych

Agencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

!!Dla Czytelników „Gazety Lwowskiej“!!

24 książek za 5 kor. 50 hal.

Na mocy umowy z wydawnictwem „Taniej Biblioteki“ **każdy prenumerator „Gazety Lwowskiej“** nabyć może niżej wymienionych **24 tomów**, których cena księgarska wynosi kor. 10·40, **za cenę wyjątkową**

tylko 5 kor. 50 hal.

Każdy tom, objętości 4—6 arkuszy druku, zawiera wybitne utwory znanych autorów polskich i obcych, jako to:

Karol Libelt „O miłości ojczyzny“, z przedmową Wł. Korotyńskiego.
Wincenty Pol „Pieśni Janusza“.
Artur Gliszczyński Obrazki“.
Wł. K. Woycicki „Amerykanin“, powieść z życia Kościuszki.
H. G. Wells „Wojna dwóch Światów“, powieść fantastyczna, 2 tomy.
Młoda Litwa nowele autorów litewskich, przełożył Herbaczewski.
A. J. Kupril „Olesia“, powieść.
Wł. Trąmpczyński „Dwa powstania poznańskie“. Rok 1846 i 1848 oraz proces w Moabicie.
Z. Bartkiewicz „Nastroje“, nowele różnych autorów.
W. M. Doroszewicz „Opowiadania“.
Helena Böhlau „Pół-zwierzę“, powieść w 2 tomach.
Leonidas Andrejew „Życie człowieka“, w pięciu obrazach z prologiem.
Edmund Bernstein „Strajk“, jego istota i oddziaływanie.
Piotr Nansen „Próba ogniowa“, nowele.
Wiktor Dyk „Wstyd“, powieść z czeskiego.
Artur Schnitzler „Gdy się duch zamroczy“, nowelle.
Władysława Nidecka „W imię praw“, powieść w 2 tomach.
Młoda Rosya „Nowele“, w tłumaczeniu H. Olendzkiej.
Jen. Ign. Prądzyński „Czterej ostatni wodzowie polscy przed sądem historyi“ (Poniatowski, Kościuszko, Chłopicki, Skrzynecki), 2 tomy.
Poeci legioniści „Wybór ich poezyi“, (Wybicki, Godebski, Andrzej Brodziński, Reklewski, Gorecki, Tymowski i in).

Razem 24 książek za kor. 5·50.

Zamówienia i należność przesyłać należy do

biura dzienników S. SOKOŁOWSKIEGO, Lwów, pasaż Hausmana 9.

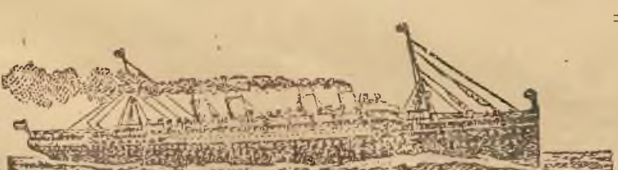
Zamówienia na prowincyę wysyła się odwrotnie, za nadesłaniem 72 hal. na porto.

Półn. Niem. Lloyd, Brema

(Norddeutscher Lloyd, Bremen)

Generalna Agentura dla Galicyi we Lwowie: Pasaż Hausmana 9.

Bezpośrednie połączenia przewozowe:



cesarskimi pospiesznymi i pocztowymi parostatkami.

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:

(Nowego Yorku, Baltimore; Galvestonu)

Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires)

Australii; Japonii; Chin etc.

Bilety kolejowe do każdej stacyi Północnej Ameryki.

Karty okrężne do jazdy „Naokoło świata“.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i sprzedaje bilety:

Generalna agentura Półn. Niem. Lloydu we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.